Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

Wydanie I

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nakład: 151.924

Cena 50 gr

Rok XX Nr 43 (6649)

KIELCE, ŚRODA, 12 LUTEGO 1969 R.

Warszawska Wojewódzka

Konferencja PZPR

We wtorek rano, w sali Urzędu Rady Ministrów rozpoczęła dwudniowe obrady warszawska Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Bierze w niej udział blisko 400 delegatów, reprezentujących ponad 123,5 tys. członków PZPR Mazowsza, Kurpiowszczyzny i Podlasia. Podsumują oni dwuletni dorobek wojewódzkiej organizacji partyjnej, wybiorą nowe jej władze oraz uchwalą program działania na najbliższe dwa lata.

W konferencji uczestniczy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki.

Obrady otworzył I sekretarz WKW PZPR — **Henryk Szafrański**, który wygłosił następnie wprowadzenie do dyskusji.

W czasie obrad wtorkowych zabrał głos w dyskusji **Ryszard Strzelecki**. (Omówienie jego wystąpienia nadamy oddzielnie).

Omówił on na wstępie sprawy gospodarcze województwa.

Wartość produkcji globalnej rolnictwa była w ub. roku o 7 proc. wyższa w stosunku do r. 1966. Plony zbóż, chociaż jeszcze niższe od przeciętnej krajowej, wynosiły prawie 20 kwintali z ha, co przy najwyższych w kraju plonach siana — 50 q z ha — złagodziło ujemny bilans zbożowo-paszowy i pozwoliło na pełną odbudowę pogłowia trzody chlewnej.

Z nadwyżką wykonane zostały plany produkcyjne ostatnich 5 lat w przemyśle woj. warszawskiego. Przy ponad 87-proc. wzroście produkcji towarowej — produkcja eksportowa wzrosła w tym czasie o ok. 46 proc.

Rozwój gospodarczy wpłynął na polepszenie warunków życia mieszkańców.

Organizacja partyjna na Mazowszu, która liczy już 123 tys. człon-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

A. Kosygin przyjął Le Duc Tho

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że przewodniczący Rady Ministrów ZSRR A. Kosygin przyjął we wtorek specjalnego doradcę szefa delegacji DRW na konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu — członka Biura Politycznego i sekretarza KC Partii Pracujących Wietnamu Le Duc Tho, który zatrzymał się w Moskwie w drodze z Paryża do Hanoi.

Rozmowa między A. Kosyginem a Le Duc Tho upłynęła w duchu braterskiej przyjaźni i całkowitego wzajemnego zrozumienia.

Ogólnopolski konkurs grafiki marynistycznej

● Tegoroczny, piąty już ogólnopolski konkurs grafiki marynistycznej organizowany przez klub marynistów LOK i ZG ZPAP ma na celu uczczenie 25-lecia PRL, a w szczególności spopularyzowanie dorobku Polski Ludowej na morzu. W konkursie mogą uczestniczyć twórcy zrzeszeni w ZPAP, grafiki powinny być wykonane w technikach powielanych, jak drzeworyt, akwaforta, sztych, linoryt i inne. Opatrzone godłem prace — nie więcej jak dwie jednego autora — należy nadsyłać do 25 kwietnia pod adresem: ZPAP w Gdańsku, Dwór Artusa, dołączając kopertę z danymi personalnymi i numerem legitymacji ZPAP.

Wodociągi z XVIII wieku

● Ciekawego odkrycia dokonali robotnicy zakładający oświetlenie na Starym Rynku w Węgorzewie. Podczas „wykopków" natrafili oni na drewniane urządzenia wodociągowe pochodzące z osiemnastego wieku.

Między Odrą a Bugiem

91 tytułów Wydawnictwa Morskiego

● Wydawnictwo Morskie przeniosło się ostatnio do nowej siedziby na Gdańskiej Starówce gdzie mieścić się też będzie salon wydawniczy oraz „Klub autora". Tegoroczny plan Wydawnictwa Morskiego obejmie 91 tytułów w nakładzie blisko 1.340 tys. egzemplarzy. Najliczniej — 27 pozycji — reprezentowana jest literatura piękna.

Polska biżuteria w produkcji

● Przemysł artykułów galanteryjnych przystąpił ostatnio do produkcji biżuterii. Nie są to, rzecz jasna, złote precjoza, lecz modne obecnie łańcuchy, wisiorki, paski damskie itp. drobiazgi, wykonywane z różnych metali i tworzyw sztucznych. Tę nową produkcję podjęły m. in. Zakłady Przemysłu Galanteryjnego w Częstochowie, Gnieźnie i Głuchołazach.

Polska na 10 miejscu

● Według wstępnych obliczeń dokonanych przez Polski Rejestr Statków, stan naszej floty morskiej na dzień 1 stycznia 1969 r. wynosił 1.257 jednostek o łącznym tonażu 1.549 tys. BRT. W światowej klasyfikacji sporządzonej przez Lloyd's Register of Shipping, polska flota handlowa zajmowała w połowie ub. roku 10 miejsce. (g)

Echo świata

KREDYTY DLA JUGOSŁAWII

Bezpośrednio po podpisaniu w dniu 1? bm. umowy między Belgradem a Bonn w sprawie współpracy gospodarczej, technicznej i przemysłowej, prasa zachodnioniemiecka ujawniła, iż NRF przyznała Jugosławii kredyty w wysokości 200 milionów marek. Sprawa pomocy NRF dla Jugosławii — jak poinformowano — była przedmiotem dwustronnych rozmów już do grudnia ub. roku.

GEN. BOKASSA W PARYŻU

Na zaproszenie rządu francuskiego do Paryża przybył we wtorek z wizytą oficjalną prezydent Republiki Środkowoafrykańskiej, gen. Jean Bedel Bokassa. Na dworcu prezydenta Bokassę powitał prezydent Republiki Francuskiej Charles de Gaulle w towarzystwie członków rządu francuskiego.

PREMIE ZA ZAMKNIĘCIE KOPALNI

Ponad 20 tysięcy górników zachodnioniemieckich straciło w r. 1968 pracę ze względu na unieruchomienie w tym roku dalszych 8 kopalń. W charakterze premii w zamian za zamknięcie tych kopalń koncerny górnicze zainkasowały łącznie 132 miliony marek.

LIBAN OBAWIA SIĘ AGRESJI

Rząd libański jest zaniepokojony pogróżkami Izraela pod adresem Bejrutu. Agencje prasowe notowały w ostatnich dniach pogłoski o tajemniczych ruchach wojsk izraelskich w pobliżu granicy libańskiej. W dniu 10 bm. libański minister spraw zagranicznych Salem przyjął akredytowanych w Bejrucie ambasadorów Jugosławii, Senegalu i Brazylii oraz poinformował ich o groźbie agresji ze strony Izraela.

ZNÓW STRAJK WE WŁOSZECH

Trzy największe włoskie centrale związkowe zapowiedziały na środę nowy 24-godzinny strajk robotników sektora prywatnego. Proklamowany strajk jest formą poparcia dla ogólnych żądań robotników, którzy domagają się zmiany strefowego systemu płac. (g)

Rozmowy Riad — Beeley

KAIR PAP. Minister spraw zagranicznych ZRA, Mahmud Riad spotkał się w poniedziałek wieczorem z ambasadorem W. Brytanii w Kairze, Haroldem Beeleyem. Jak podają źródła egipskie, rozmowa dotyczyła rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza ostatnich propozycji rozwiązania kryzysu wysuwanych przez Związek Radziecki i Francję oraz odpowiedzi USA na te sugestie.

(Zobacz komentarz na str. 2 „Jaki będzie kurs Nixona").

Partyzanci południowowietnamscy w nieustającym ataku

PARYŻ — LONDYN — HANOI. PAP. W nocy z poniedziałku na wtorek partyzanci południowowietnamscy przypuścili ataki na 7 obiektów wojskowych nieprzyjaciela, w tym na wielką amerykańską bazę w Da Nang. W bazie tej eksplodowało 8 rakiet o kalibrze 122 mm, natomiast 10 rakiet kalibru 107 mm wybuchło w bazie amerykańsko-południowowietnamskiej usytuowanej w pobliżu Tay Ninh nie opodal granicy z Kambodżą. Odniosło tam rany wielu żołnierzy.

Partyzanckie pociski posypały się także na miasto Phu Hon leżące na Centralnym Płaskowyżu, 395 km na północny wschód od Sajgonu. Stacjonujący tam garnizon wojsk reżimowych doznał ciężkich strat. Jak wynika z doniesień agencyjnych, 12 żołnierzy południowowietnamskich poniosło śmierć a 18 zostało rannych. Siły wyzwoleńcze straciły w zabitych jedynie 2 żołnierzy.

Źródła południowowietnamskie podały we wtorek rano, że partyzanci wysadzili w powietrze pociąg kursujący na trasie między amerykańską bazą Da Nang oraz byłą stolicą cesarską miastem Hue. Warto dodać, że linia ta została uruchomiona dopiero przed miesiącem. Dwa lata była ona nieczynna z powodu prawie codziennych aktów sabotażu dokonywanych przez siły patriotyczne. Jak wynika z informacji agencyjnych, jeden z wagonów wykoleił się. Wojskowy rzecznik reżimu sajgońskiego ani nie potwierdził, ani też nie zdementował tej informacji.

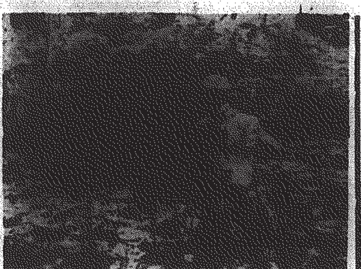

Żołnierz piechoty przeszukuje przy pomocy wykrywacza min bagniste tereny w delcie Mekongu w pobliżu wsi Dong Tam.

CAF — UPI — telefoto

«Warszawianka» i «Dramat» na kieleckiej scenie

W dniu 18 bm. wchodzi na scenę Teatru im. Stefana Żeromskiego spektakl złożony z „Warszawianki" Stanisława Wyspiańskiego i „Dramatu" Krzysztofa Baczyńskiego. Reżyserem tego wieczoru teatralnego jest Andrzej Dobrowolski (scenografia Jerzego Szymańskiego, muzyka Mirosława Niziurskiego). Zapraszamy.

Kongres ZSP kontynuuje obrady

◆ Przemówienie ministra H. Jabłońskiego

◆ Odznaczenia dla działaczy

W stolicy kontynuował we wtorek obrady VII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich. Był to bardzo pracowity dzień tego akademickiego sejmiku. Nadal bowiem trwała dyskusja plenarna, a jednocześnie rozpoczęło pracę 12 komisji kongresowych, których zadaniem jest opracowanie planów pracy Zrzeszenia na lata następne.

Na sali obrad zajęli we wtorek miejsca: **Józef Tejchma, Józef Ozga-Michalski, Henryk Jabłoński, Zenon Wróblewski, Wiesław Adamski.**

Najciekawszym wydarzeniem drugiego dnia kongresu było — oczekiwane z dużym zainteresowaniem — wystąpienie min. Jabłońskiego.

Zwracając uwagę na ogromny postęp szkolnictwa wyższego dokonany w ostatnich latach — prof. Jabłoński podkreślił, że przytłaczająca większość wysoko kwalifikowanych kadr to wychowankowie powojennego, ludowego szkolnictwa. Pod tym względem dokonaliśmy więc prawdziwej rewolucji. Jest to jednak wciąż zbyt mało, bowiem na wielu odcinkach życia gospodarczego mamy jeszcze ujemny bilans kadrowy. Musimy jak najszybciej starannie planować rekrutację do wyższych uczelni, aby nasilać kształcenie na tych kierunkach studiów, z których absolwentów najbardziej nam potrzeba. Należy dążyć do dalszej rozbudowy szkolnictwa wyższego i uczynić wszystko, by zwiększyć wydajność uczelni, przede wszystkim przez wzrost liczby terminowo kończących studia.

Rzecz nie sprowadza się tylko do liczby absolwentów, ale również do ich poziomu.

Najwyższe władze naszego ludowego państwa — oświadczył mówca — mają zaufanie do studentów, wierzą, że można i należy dopuścić organizacje młodzieżowe do współudziału w kierownictwie uczelni i do współodpowiedzialności za ich działalność.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na zdjęciu: Tadeusz Lewandowski otrzymuje Złoty Krzyż Zasługi.

CAF — telefoto — Szyperko

Nawiązanie stosunków Kanada — ChRL?

NOWY JORK PAP. — Jak donoszą z Ottawy, rząd kanadyjski zmierza do ewentualnego nawiązania stosunków dyplomatycznych z ChRL. Minister spraw zagranicznych, Sharp, oświadczył w poniedziałek w Izbie Gmin, że szuka się możliwości rozmów, obejmujących całokształt stosunków chińsko-kanadyjskich. Tendencje te cieszą się w parlamencie poparciem dwóch największych partii politycznych Kanady — liberałów i konserwatystów.

Koła polityczne w Ottawie przypuszczają, że projektowane rozmowy odbędą się na terenie neutralnym, być może w Indiach lub Szwecji.

Warto dodać, że dotknięci do żywego czangkajszekowcy wystosowali do rządu kanadyjskiego już dwie noty protestacyjne w tej sprawie, grożąc zerwaniem stosunków dyplomatycznych.

Z Czechosłowacji

PRAGA PAP. Min. spraw zagranicznych CSRS Jan Marko powrócił z ZSRR, we wtorek do Pragi. Oświadczył on przedstawicielowi agencji CTK: „Moim zdaniem przysłużyliśmy się sprawie narodu czechosłowackiego. Wydaje mi się, iż mogę stwierdzić, iż osiągnięto jedność poglądów i że rokowania odbywały się w dobrej atmosferze".

„Poza problemami normalizacji naszych stosunków — powiedział min. Jan Marko — omówiliśmy niektóre ważne problemy bezpieczeństwa europejskiego.

Minister stwierdził, że jego resort podejmuje odpowiednie kroki, aby normalizując kontakty z innymi krajami socjalistycznymi uporządkować je w imię dobrosąsiedzkich stosunków. Wyraził on przypuszczenie, że w najbliższym czasie przybędą z wizytą do Czechosłowacji ministrowie spraw zagranicznych państw socjalistycznych.

Wilson przybywa do Bonn

BONN. PAP. We wtorek w godzinach wieczornych do Bonn przybył z oficjalną wizytą premier brytyjski Harold Wilson. Premierowi towarzyszy brytyjski minister spraw zagranicznych, Michael Stewart. W środę i w czwartek Wilson trzykrotnie spotkać się ma z kanclerzem Kiesingerem. Przewidziane jest również spotkanie z ministrem Brandtem. Rozmowy mają dotyczyć — jak podaje agencja DPA — spraw polityki europejskiej, stosunków Wschód — Zachód, jak również napięcia powstałego w Berlinie zachodnim w związku z decyzją bońską przeprowadzenia tam demonstracyjnych wyborów prezydenta NRF.

SYGNAŁ DNIA

„Turkusowe" życie

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki organizują z okazji 25-lecia PRL akcję pod wielce przyjemnym kryptonimem „Turkus". Pożyteczna impreza, jak wskazuje sama nazwa dotyczyć ma turystyki, kultury, sportu — a więc dziedzin w życiu młodzieży niezwykle atrakcyjnych i potrzebnych. Założeniem akcji — z grubsza naturalnie rzecz biorąc było upowszechnienie turystyki, sportu i kultury, upowszechnienie rzecz jasna w połączeniu trzech członów. A więc poznanie kraju, jego osiągnięć kulturalnych i gospodarczych w połączeniu z elementami sportu i wypoczynku, inicjowanie akcji społecznych, imprez artystycznych, rajdów i wycieczek.

Tylko przyklasnąć inicjatywie. Nic więc dziwnego, że zamiary władz centralnych spotkały się z aplauzem terenu. Niestety, nie w Kielcach. GKKFiT, jako główny organizator imprezy zlecił jej organizowanie w tzw. terenie podległym sobie jednostkom. Miały pomóc w tym organizacje młodzieżowe. Te opracowały szczegółowe plany, wiele obiecując sobie po „Turkusowych" imprezach, przekazały je głównemu koordynatorowi czyli WKKFiT. Upływa jednak drugi miesiąc roku, a urzędnicy z gmachu krytej pływalni na dal medytują. Tylko nad czym? Chyba nad turkusowym kolorem zimowego nieba, lub swym wygodnym „turkusowym" życiem. Bo jak dotąd żadnych poczynań w tej akcji nie widać.

A przysłowie mówi, że „na gromniczną" nawet niedźwiedzie budzą się z zimowego snu...

(graw)

NPD za Schroederem

BERLIN PAP. Przywódca neohitlerowskiej partii NPD, Adolf von Thadden zapowiedział w poniedziałek w Hanowerze, że jego partia będzie głosowała na kandydata chrześcijańskiej demokracji na prezydenta NRF. Jak wiadomo, kandydatem CDU/CSU jest boński minister obrony, Schroeder. Partia neohitlerowska będzie dysponować w zgromadzeniu federalnym, które zbierze się 5 marca w Berlinie zachodnim, 22 głosami. Takie zalecenie otrzymają wszyscy posłowie frakcji NPD w poszczególnych landtagach.

„Śmiała przygoda" w ramach NATO

LONDYN PAP. Pod koniec lutego br. odbyć się mają na terenie Szlezwiku - Holsztynu nowe manewry NATO pod kryptonimem „Śmiała przygoda". W manewrach ma uczestniczyć ponad 14 tysięcy zachodnioniemieckich, brytyjskich i duńskich żołnierzy. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa obrony zakomunikował, że w ciągu tego miesiąca do Niemiec zachodnich ma przybyć drogą powietrzną około 3 tysiące żołnierzy brytyjskich. Ponadto lotnictwo brytyjskie przetransportuje do NRF amunicję, pojazdy wojskowe i inny sprzęt.

W okowach zimy

Jedźmy ostrożnie!

W ciągu ostatniej doby drobne opady śniegu wystąpiły w woj. zielonogórskim, wrocławskim, kieleckim, rzeszowskim, warszawskim oraz w województwach północno-wschodnich, przy temperaturach do minus 13 st. w woj. wschodnich, do ok. minus 5 w centralnych i plus 1 st. na zachodzie kraju.

Duże opady śniegu i silne wiatry spowodowały zaspy przede wszystkim na drogach woj. białostockiego, gdzie w ciągu ostatniej doby trzeba było zamknąć trzy drogi.

Według informacji Centralnego Zarządu Dróg Publicznych wszystkie ważniejsze drogi nadają się do ruchu z tym jednak, że na wielu z nich utrzymuje się lokalnie 1-2 cm warstwa ubitego śniegu. Na zachodzie kraju przy nocnych spadkach temperatury tworzy się również warstwa lodu. Dlatego też drogowcy ostrzegają kierowców, by zachowywali w czasie jazdy dużą ostrożność.

Pan Braun sumienie ma czyste?!

Proces hitlerowskich oprawców z obozu koncentracyjnego «Dora»

WASZYNGTON PAP. Werner v. Braun, główny konstruktor pocisków rakietowych V 1 i V 2, hitlerowskiej „cudownej broni", zeznawał przed przedstawicielami sądu przysięgłych Wessen, którzy udali się specjalnie do Nowego Orleanu w USA. Von Braun, z którego usług korzystają po 1945 roku Amerykanie, został przesłuchany jako świadek w związku z toczącym się w Essen procesem przeciwko trzem byłym SS-manom, oskarżonym o dokonanie w 1944—1945 roku egzekucji ponad 100 więźniów.

Po opuszczeniu gmachu konsulatu NRF Braun oświadczył oczekującym go przedstawicielom prasy: „Moje sumienie jest czyste. Nie mam z tą sprawą nic wspólnego". Według relacji agencyjnych, v. Braun miał przyznać, że „słyszał pogłoski o egzekucjach" robotników przymusowych w podziemnej fabryce pocisków rakietowych i że zgodnie z informacjami, którymi rozporządzał byli tam zatrudnieni „głównie Polacy i Francuzi".

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — zachmurzenie na ogół duże. Miejscami opady śnieżne. Temperatura maksymalna od minus 10 st. na północnym wschodzie do zera na zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Groźny wybuch

10 bm. w zakładach chemicznych Chrysler Corporation w Trenton, stan Michigan, nastąpiła eksplozja zbiorników z chemikaliami. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Ogień gwałcało 100 strażaków z kilku jednostek straży pożarnej.

CAF Telefoto-UPI

Aresztowania w Hiszpanii mają wesprzeć reżim Franco

PARYŻ PAP. W ostatnich dniach policja hiszpańska aresztowała w Bilbao 67 robotników a ogólna liczba aresztowanych w tym mieście wzrosła do 69. W Bilbao utrzymuje się stan napięcia w związku z trwającym od 10 dni strajkiem, do którego przystąpiło ponad 18 tys. robotników miejscowych zakładów metalurgicznych. Ulice patrolowane są przez policję i wojsko. Władze zabroniły zbierania się w publicznych miejscach więcej niż 4 osobom.

W całej Hiszpanii wprowadzono cenzurę wielu pism zagranicznych. Celnicy hiszpańscy przeprowadzają na granicach dokładną kontrolę obywateli hiszpańskich przyjeżdżających do kraju konfiskując im zagraniczne dzienniki donoszące o sytuacji w tym kraju. Szczególnie ścisłą kontrolę wprowadzono na granicy między Hiszpanią a Gibraltarem.

Uprowadzenie wenezuelskiego samolotu

LONDYN PAP. — Samolot pasażerski typu DC-8, należący do Wenezuelskich Linii Lotniczych, został uprowadzony na Kubę we wtorek rano — donosi agencja Reutera z Caracas. Na pokładzie samolotu znajdowało się 69 pasażerów oraz 8 członków załogi. Jest to już drugi samolot uprowadzony na Kubę w przeciągu ostatnich dwudziestu czterech godzin oraz piętnasty w tym roku.

51 rocznica Armii Radzieckiej

Seminarium dla lektorów

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z okazji 51 rocznicy Armii Radzieckiej organizuje dla lektorów TPPR i TWP seminarium na następujące tematy:

„Armia Radziecka i bratnie armie Układu Warszawskiego na straży pokoju i socjalizmu" wygłosi ppłk. Jerzy Dworniak z Akademii Sztabu Generalnego.

„Polsko-radzieckie braterstwo broni w II wojnie światowej" — wygłosi dr Józef Fajkowski z Redakcji „Wieś Współczesna".

Seminarium odbędzie się dnia 22. II o godz. 10 w sali klubu „Budowlanych" w Kielcach przy ul. Kościuszki 8.

57 ofiar zimy w USA

NOWY JORK PAP. — Gwałtowne burze śnieżne, szalejące ostatnio nad północno-wschodnimi stanami od New Jersey do Maine, spowodowały śmierć co najmniej 57 osób. M. in. udusiły się z braku powietrza trzy osoby uwięzione w samochodzie, który ugrzązł w śniegu na terenach nowojorskiego lotniska Kennedy'ego.

W poniedziałek późnym wieczorem w Nowym Jorku stopniowo zaczęły funkcjonować koleje i autobusy, powracał powoli do normy ruch samochodowy i komunikacja lotnicza. Jednakże potrzeba jeszcze pewnego czasu zanim sytuacja unormuje się całkowicie, dotąd bowiem w całym rejonie szaleje wichura.

Dużą rolę odegrały w Nowym Jorku helikoptery, które zaopatrywały w koce i żywność 6 tys. osób zgromadzonych przez 48 godzin na lotnisku Kennedy'ego, a następnie ewakuowały je do miasta. Helikopterami przewożono także do szpitali liczne ofiary ataków serca.

Proces SS-manów

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Braun słyszał także o aktach sabotażu. Nie potrafił jednak od powiedzieć jasno na pytanie, czy między aktami sabotażu, a wyrokami śmierci istniał bezpośredni związek. Oskarżeni SS-mani usprawiedliwiają obecnie swe okrucieństwa i morderstwa aktami sabotażu ze strony więźniów. Braun miał wyjaśnić, o ile niewypały pocisków były spowodowane błędami konstrukcyjnymi.

* * *

Treść trzygodzinnego przesłuchania nie jest znana. Wątpliwe jednak, by Braun złożył zeznania niekorzystne dla członków SS-owskiej załogi obozu. Obciążając ich, obciąża bowiem niemieckie koncerny, które rozkręcały produkcję zbrojeniową kosztem życia więźniów, a dziś znów odgrywają decydującą rolę w NRF. Obciąża wreszcie samego siebie, bo trudno sobie wyobrazić, aby jako główny konstruktor „nic nie wiedział i nic nie słyszał". Obóz pod Nordhausen, gdzie w sierpniu 1943 roku podjęto produkcję tajnej broni, stanowił centrum śmercionośnych pocisków. Przez ten obóz przeszło 36 tysięcy robotników przymusowych pracując w najcięższych warunkach, w podziemnych sztolniach po 12—14 godzin na dobę. 18 tys. więźniów zmarło tam lub zostało zabitych. Hitlerowcy nazywali obóz domem wypoczynkowym dla więźniów i wymyślili dlań nazwę „Dora". Według zeznań naocznego świadka z NRD, R. Sieberta, w samym tylko wrześniu 1944 roku było w obozie „Dora" 3 tys. śmiertelnych ofiar.

Przeciw kierowcom

Jak donosi „Życie Gospodarcze" ta produkcja wytwarzana będzie nie dla kogoś, lecz przeciw: mianowicie przeciw nieuczciwym kierowcom.

Przyrząd zwany tachometrem rodem z Łódzkiej Fabryki Zegarów, ma być instalowany we wszelkiego rodzaju samochodach państwowych. Urządzenie to zapisuje na taśmie czas jazdy, postoju, szybkość, zużycie paliwa itd., uniemożliwiając tym samym „lewe" kursy czy „wygospodarowywanie" paliwa, a dyspozytorom pozwoli na lepszy system kontroli. W tym jedyna nadzieja dla kierowców, dodaje tygodnik, że tachometry będą się często psuły...

(gal)

Oświadczenie

w sprawie prowokacyjnej decyzji władz NRF

POLSKA AGENCJA PRASOWA ZOSTAŁA UPOWAŻNIONA DO ZAKOMUNIKOWANIA, CO NASTĘPUJE:

Polska kierując się interesami swego i europejskiego bezpieczeństwa, troską o pokój i współpracę w Europie, z uwagą i niepokojem śledzi niebezpieczne tendencje w polityce rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, zmierzające do rewizji terytorialnego status quo, ukształtowanego w Europie po II wojnie światowej.

Jednym z przejawów tych tendencji w polityce NRF jest prowokacyjna decyzja władz NRF zwołania na początku marca br. w Berlinie zachodnim zachodnioniemieckiego Zgromadzenia Federalnego celem wyboru prezydenta NRF.

Rząd PRL ocenia decyzję władz NRF wyboru głowy państwa poza terytorium NRF, w Berlinie zachodnim — odrębnej jednostce politycznej jako znamienny przykład dążenia zimnowojennych kół zachodnioniemieckich do zaostrzenia sytuacji wokół Berlina zachodniego, a tym samym do wzrostu napięcia w Europie. Prowokacyjny charakter decyzji władz NRF podkreśla szczególnie zapowiedź udziału w wyborach prezydenckich, zasiadających w parlamentach krajowych NRF przedstawicieli neofaszystowskiej NPD i jej przewodniczącego von Thaddena.

Jak wiadomo, na mocy ważnych porozumień międzynarodowych, Berlin zachodni nigdy nie stanowił części Niemieckiej Republiki Federalnej, a poszanowanie odrębności Berlina zachodniego w pełni odpowiada interesom państw europejskich. Państwa byłej koalicji antyhitlerowskiej, w tym wielkie mocarstwa niejednokrotnie oświadczały, że Berlin zachodni nie należy do Niemieckiej Republiki Federalnej. Decyzja zwołania posiedzenia Zgromadzenia Federalnego, celem wyboru prezydenta NRF w Berlinie zachodnim, narusza podstawowe postanowienia Układu Poczdamskiego.

Polska, jak i inne kraje socjalistyczne, nie rości żadnych pretensji do ingerencji w sprawy wewnętrzne Berlina zachodniego. W interesie zapewnienia pokoju w Europie i współpracy państw europejskich Polska nie może pogodzić się faktem wykorzystywania Berlina zachodniego przez rząd NRF w jego zimnowojennej polityce. Powinien on zaniechać swej prowokacyjnej polityki w stosunku do Berlina zachodniego, gdyż w przeciwnym razie konsekwencje tej polityki spadną na rząd NRF. Duża odpowiedzialność spada na władze zachodnioberlińskie, które współdziałają z rządem NRF w organizowaniu tej prowokacji. Senat i Izba Reprezentantów Berlina zachodniego działają wbrew interesom mieszkańców miasta, dając się wciągnąć w akcje rządu NRF, które wymierzone są przeciwko zasadom współpracy międzynarodowej.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, jako sprawujące władzę okupacyjną na terenie Berlina zachodniego, ponoszą szczególną odpowiedzialność za tolerowanie planowanej przez rząd NRF prowokacji, zwłaszcza, że w swej deklaracji usiłują usprawiedliwiać prowokacyjne posunięcia rządu NRF i pomniejszać ich konsekwencje.

Polska zawsze działała i nadal będzie działać w celu respektowania zabezpieczenia utrwalonego w Europie status quo, dokładać będzie wysiłków, by został stworzony system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie, i wspólnie ze swoimi sojusznikami zdecydowanie przeciwstawiać się będzie wszelkim próbom, zmierzającym do naruszenia istniejącego stanu, a więc także próbom wykorzystania odrębnej jednostki politycznej, jaką jest Berlin zachodni, do realizacji rewizjonistycznych celów polityki rządu NRF.

MIN. KARJALAINEN PRZYBĘDZIE DO MOSKWY

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych ZSRR Gromyki do Moskwy 17 lutego przybędzie minister spraw zagranicznych Finlandii Karjalainen.

WYMIANA OGNIA NAD JORDANEM

Bliskowschodnia agencja MENA donosi z Ammanu, że we wtorek wojska izraelskie ostrzelały z broni maszynowej i dział ozcigowych poprzez Jordan stanowiska wojsk jordańskich w okręgu Mensaja.

Jak oświadczył rzecznik wojskowy wymiana ognia trwała 10 minut. Strona jordańska nie poniosła strat.

W SKRÓCIE

DZIŚ ... (... ROKU) PORWANIE SAMOLOTU

Samolot DC-8 należący do amerykańskiego towarzystwa żeglugi powietrznej „Eastern Airlines" został zmuszony do zmiany trasy i lądowania w Hawanie. Samolot leciał z Puerto Rico do Miami i miał na pokładzie 111 pasażerów oraz 8 członków załogi.

ODROCZENIE DECYZJI O PRZYŁĄCZENIU JEROZOLIMY DO IZRAELA

Jak donoszą agencje zachodnie, Izrael pod naciskiem opinii światowej, postanowił odroczyć o 3 miesiące, tj. do 22 maja br. wprowadzenie w życie nowego systemu administracyjnego w arabskiej części Jerozolimy który włącza tę część miasta do Izraela.

F. BORMAN PODRÓŻUJE

W ramach swej europejskiej podróży kosmonauta amerykański, szef statku kosmicznego „Apollo-8" Frank Borman przybył we wtorek z jednodniową wizytą do Bonn. Bormanowi towarzyszy jego żona i dwaj synowie.

(gal.)

Papież audiencji nie udzieli...

RZYM PAP. — Jak informuje 11 bm. „Corriere Della Sera", papież Paweł VI odmówił przyjęcia na prywatnej audiencji wiceprezydenta Wietnamu południowego Nguy Cao Ky.

Według źródeł watykańskich, Paweł VI podjął taką decyzję ponieważ spotkanie to nie byłoby zgodne z pragnieniami Watykanu, zmierzającymi do odegrania roli czynnika ułatwiającego przywrócenie pokoju w Wietnamie".

Kongres ZSP

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

— Najpoważniejszą gwarancją powodzenia naszej pracy wychowawczej — powiedział H. Jabłoński — jest maksymalny rozwój form „samowychowawczych" młodzieży. Chcielibyśmy więc zapewnić jak największy udział organizacji młodzieżowych w realizacji wytycznych V Zjazdu PZPR dotyczących pracy fizycznej studentów.

Nawiązując do zasad nowego systemu stypendialnego H. Jabłoński podkreślił, że przed Zrzeszeniem stają ogromne zadania w zakresie doradztwa, opiniowania i pomocy w podejmowaniu decyzji o wyborze przyszłego miejsca pracy.

Na zakończenie H. Jabłoński powiedział, że działalność ZSP powinna doprowadzić do tego, aby każdy ze studentów, niezależnie od swego pochodzenia socjalnego, czuł się silnie związany uczuciowo z masami pracującymi narodu.

Przedstawiciele młodzieży akademickiej — przyjęci zostali we wtorek w Radzie Państwa i spotkali się z kierownictwem szeregu resortów i organizacji społecznych i młodzieżowych. Aktywistom Zrzeszenia wręczono z tej okazji odznaczenia państwowe i odznaki honorowe.

23 działaczy i pracowników ZSP otrzymało złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi — w czasie uroczystości, która odbyła się w Radzie Państwa. Odznaczenia wręczył za stępca przewodniczącego Rady Państwa, członek Biura Politycznego KC PZPR — Ignacy Loga-Sowiński.

Nowy numer „Głosu Młodzieży"

Drugi, tegoroczny numer miesięcznika społeczno-kulturalnego „Głos Młodzieży" zawiera sporo ciekawych materiałów. Warto szczególnie zapoznać się z „Witryną KKMP" — porcją utworów kieleckiego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy istniejącego pod patronatem ZMW. „Witryna" kielecka zawiera między innymi opowiadanie Henryka Kawiorskiego oraz wiersze Bogdana Betza, Stanisława Górskiego, Zbigniewa Kawki i Romana Toboły.

Z pozycji dotyczących naszego regionu w numerze zamieszczono ponadto Izy Marciasz „Kurtyna w górę" o problemach pracy wiejskich amatorskich zespołów artystycznych w powiecie zwoleńskim; sylwetkę malarza — amatora z Bielin — St. Bąka („Malarz rodzinnego pejzażu") i młodej dziewczyny — rówieśnicy Polski Ludowej („Irena").

(mr)

Komunikat WKC

Wojewódzka Komisja Cen ustaliła nowe maksymalne ceny detaliczne warzyw i owoców obowiązujące z dniem 11 bm. na terenie całego województwa kieleckiego w sieci handlu uspołecznionego i prywatnego bez względu na formę handlu w następującej wysokości za 1 kg: ziemniaki I wybór — 1,50; II — 1,35; (cena obow.); cebula — I wybór — 3,50; II — 3,35; marchew — 2,50; buraki — 3; pietruszka — 6; jabłka gr. preferowanej — I wybór — 11; II — 8; jabłka gr. podstawowej — I wybór — 8; II — 6; jabłka grupy pozostałej — I wybór — 6; II wybór — 5; jabłka suszone importowane — 35 (cena obow.); orzechy włoskie import. — 55 (cena obow.) orzechy laskowe import. — 50 (cena obow.); śliwki suszone import. o kalibrażu: 70—80 — 27 (cena obow.); 80—90 — 25; 90—110 — 17; 110—130 — 15; orzechy krajowe włoskie — 33; ogórki kwaszone — 15, zupiaki — 2,50. Na artykuły nie objęte cennikiem należy uzgodnić ceny między dostawcą a odbiorcą.

Z obrad Włoskiej Partii Komunistycznej

BOLONIA PAP. — Korespondent PAP red. Z. Morawski donosi:

11 bm. na zjeździe Włoskiej Partii Komunistycznej kontynuowana była dyskusja nad referatem sprawozdawczym przedstawionym delegatom w ub. sobotę przez sekretarza gen. partii Luigi Longo. W godzinach popołudniowych przekazali pozdrowienia dla zjazdu przewodniczący niektórych delegacji zagranicznych, wśród nich delegacji KPZR.

Dyskusja skupiała się przede wszystkim na włoskiej problematyce wewnętrznej.

Krytyczne uwagi pod adresem kierownictwa partii formułował członek KC WIPK — Aldo Natoli. Wyraził on pogląd, że działalność partii w niedostatecznym stopniu pobudzała ruch oporu i protestu przeciw kapitalizmowi.

Członek Biura Politycznego KC WIPK Giorgio Amendola poparł w pełni tezy referatu sprawozdawczego, określając linię partii włoskiej jako przeciwną zarówno socjaldemokratycznemu reformizmowi jak i wszelkim ekstremizmom lewackim. Za zasadniczy cel partii Amendola uznał konieczność umocnienia i rozszerzenia jedności wszystkich sił rzeczywistej lewicy, zarówno laickiej jak i katolickiej.

* * *

BOLONIA PAP. — Członek delegacji PZPR na XII Zjazd WIPK Józef Majchrzak, spotkał się 10 bm. z członkami organizacji partyjnej WIPK w miejscowości Crespellano koło Bolonii.

J. Majchrzak poinformował zebranych o osiągnięciach narodu polskiego w czasie ćwierćwiecza, które minęło od powstania Polski Ludowej, o rozwoju gospodarki i kultury, o osiągnięciach socjalnych i przemianach społecznych, jakie zaszły w naszym kraju. Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej, prawdziwie partyjnej atmosferze.

Grypa powoli ustępuje

W większej części kraju obserwuje się powolne, acz kolwiek coraz wyraźniejsze ustępowanie grypy. Szczególnie daje się to odczuć w województwach centralnych. W ciągu soboty i niedzieli zanotowano w Warszawie niewiele ponad 11 tys. nowych chorych. Maleje także liczba zachorowań w województwie warszawskim. Od środy 12 bm. otwarte zostaną w Łodzi wszystkie szkoły. 8 lutego zarejestrowano w tym mieście już tylko 4.421 przypadków grypy. Podobna sytuacja w woj. łódzkim, a w Zgierzu od 11 bm. odwołuje się stan epidemii.

Z Indonezji

MOSKWA PAP. Wtorkowa „Prawda" notuje wiadomość z Djakarty, że zapadła tam decyzja o zesłaniu na ciężkie roboty kilkudziesięciu więźniów politycznych, przebywających bez śledztwa i sądu w więzieniach i obozach koncentracyjnych Indonezji. Przewiduje się w szczególności deportowanie w tym celu 60 tysięcy komunistów i innych patriotów do dżungli środkowego Kalimantanu.

Warszawska Konferencja PZPR

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ków i kandydatów, w stosunkowo krótkim czasie podwoiła swe szeregi: do partii wstąpiło dużo ludzi młodych. Jednym z bardzo ważnych zadań jest więc rozwijanie pracy ideologicznej. Wraz ze wzrostem wymagań wobec nowo wstępujących do partii — powiedział I sekretarz WKW — będziemy nadal uwalniać szeregi partyjne od ludzi obcych ideowo i przypadkowych.

Analizując metody i skuteczność pracy partyjnej, mówca wyraził pogląd, że więcej uwagi należy poświęcić realizacji uchwał i wniosków oraz kontroli ich wykonania.

W końcowym fragmencie referatu H. Szafrański omówił ważne zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej przed zbliżającymi się wyborami do Sejmu i rad narodowych oraz w obchodach 25-lecia Polski Ludowej.

Wiadomości SPORTOWE

GÓRNIK WYGRYWA W EKWADORZE

QUITO. Na stadionie Atahualpa odbyły się dwa interesujące mecze piłkarskie, w których przeciwnikami Górnika Zabrze i Dukli Praga były dwie miejscowe drużyny ekwadorskie. Jedenastka Górnika potwierdziła wysokie umiejętności zademonstrowane w poprzednich zwycięskich meczach i pokonała drużynę Deportiva Universitaria 3:0. Dwie bramki strzelił Lubański.

Powiodło się również tradycyjnym rywalom naszych zespołów klubowych — piłkarzom Dukli, którzy zdecydowanie wygrali z Deportivo Quito 3:1. Obydwie europejskie drużyny zyskały sobie bardzo pozytywne oceny prasowe.

SPECJALNA NAGRODA „KRASNEJ ZWIEZDY" DLA A. BACHLEDY

Redakcja „Krasnej Zwiezdy" w Moskwie ufundowała specjalną nagrodę dla najlepszego zawodnika Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych wyróżniającego się wolą zwycięstwa. Nagrodę kierownictwo spartakiady przyznało reprezentantowi Polski Andrzejowi Bachledzie, który zdobył 4 indywidualne złote medale we wszystkich alpejskich konkurencjach zawodów — slalomie specjalnym, slalomie gigancie, w biegu zjazdowym i trójkombinacji alpejskiej.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU W MARCU

Okręgowy Związek Bokserski informuje, że tegoroczne mistrzostwa bokserskie okręgu w kat. seniorów i juniorów rozegrane zostaną w hali „Radoskóru" w Radomiu w dniach 7—9 MARCA.

PO OBU STRONACH SIATKI

W lidze międzywojewódzkiej kobiet aktualna tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Stal Mielec	13	13	39:7
2. AZS Lublin	13	12	39:8
3. Stal Ra.	14	8	31:22
4. Stal Kraśnik	13	7	25:25
5. BUDOWLANI R.	12	6	20:25
6. START R.	13	6	23:25
7. Orzeł Prz.	14	8	23:30
8. Stal N. Dęba	13	4	13:31
9. LZS Klemen.	13	3	14:33
10. Stal Poniatowa	13	1	11:37

W lidze międzywojewódzkiej mężczyzn kolejnym zespołem, który wycofał się z rozgrywek jest Grunwald Rzeszów. W związku z tym niektóre spotkania nie doszły do skutku. Aktualna tabela:

1. AZS Lublin	20	18	56:20
2. Tomasovia	20	16	53:30
3. Avia Świdnik	20	16	53:23
4. PRONIT Pionki	17	13	42:26
5. Lublinianka	20	13	50:29
6. SKORZANI Sk.	20	12	42:39
7. Liwocz Jasło	16	9	38:30
8. KSZO Ostr.	20	8	36:44
9. CZARNI Radom	17	8	33:37
10. PKS Łańcut	18	6	33:47
11. LECHIA Kielce	18	5	27:48
12. Stal St. Wola	18	4	20:48
13. Stal Kraśnik	20	3	21:54
14. Opolanka	20	0	18:60

W klasie A mężczyzn pierwsze spotkania mistrzowskie przyniosły następujące wyniki: Skórzani II Skarżysko — Oskar Przysucha 3:2, Radomiak — Wisła Sandomierz 3:1, Dąb Kostomice — Star Starachowice 3:1, Pogoń Staszów — Armatury Kielce 3:0, AKS Busko — SHL Kielce 1:3, Radomiak — Star 3:0, Dąb — Wisła 2:3, AKS — Armatury 3:1, Pogoń — SHL 2:3. Po pierwszych spotkaniach na czele tabeli są zespoły *Radomiaka* i *SHL*, które wygrały po 2 spotkania.

W NIEDZIELĘ ZNÓW WIELKIE EMOCJE...

...na kieleckim ringu. W kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi *Błękitni* zmierzą się z *Gwardią Wrocław*. Goście to renomowany zespół mający w składzie tej klasy zawodników co bracia *Olechowie*, *Dąsal* i *Denderys*. Gospodarzy czeka więc ogromnie trudne zadanie. Nie są jednak bez szans, aby zdobyć tak potrzebne punkty. Spotkanie będzie transmitowane w całości przez kielecką rozgłośnię radiową na UKF.

BROŃ POKONANA

Pięściarze Broni doznali niespodziewanej porażki z *GKS* w Katowicach ulegając drużynie trenowanej przez Z. Pietrzykowskiego 8:12. Punkty dla radomian zdobyli *Budkus*, *Popielak*, *Skoczowski* i *Michalak*. Kierownictwo drużyny radomskiej twierdzi, że niezasłużonych porażek doznali *Nowak*, i *Czyżewski*.

PRZY ZIELONYM STOLE

Oto wyniki indywidualnych mistrzostw okręgu w tenisie stołowym:

Juniorki: 1. Janda Tęcza Kielce, 2. B. Pawlak Błękitni, 3. Przydatek Powiślanka Lipsko, 4. Bugajska Energetyk Radom, 5. Kaląsek Polonia Iłża, 6. C. Pawlak Błękitni.

Seniorki: 1. Humer Tęcza, 2. Dutkowska Broń, 3. Janda Tęcza, 4. Rapis Broń 5. Przydatek Powiślanka, 6. Nowerycka Ruch Skarżysko, 7. Bugajska En. Radom, 8. Kołodziejczyk Błękitni.

Młodzicy: 1. Lesiak Błękitni, 2. Banasiak Broń, 3. Fitas Powiślan ka Lipsko, 4. Gajda Broń 5. Nowakowski Sital Kunów, 6. Kasprzak Oskar Przysucha.

Juniorzy: 1. Marzec Błękitni, 2. Wabik SKS Lipsko, 3. Komisarczyk Broń, 4. Burma Błękitni, 5. Skorża Bud. Radom, 6. Majewski Bud. Radom.

Seniorzy: 1. Woźniak Broń 2. Głogowski Start Radom, 3. Bolek Start, 4. Janusz Błękitni, 5. Siwak Br ń, 6. Kowalczyk Broń, 7, Gębicki Star, 8. Dybalski Oskar.

Na marginesie mistrzostw organiemy jeszcze raz podać w wątpliwość tendencje organizowania imprez w jednym dniu. Powstają z tego dwunastogodzinne maratony, które obniżają sportową wartość imprez, i młodzież wraca do domów nad ranem. Można przecież zorganizować w różnych miejscowościach i terminach mistrzostwa w poszczególnych kategoriach wiekowych. Byłoby to chyba bardziej pożyteczne. Dalej by się przeprowadzić turnieje we wszystkich konkurencjach (gry podwójne i mieszane).

POLSCY JUNIORZY KLASĄ DLA SIEBIE W WIEDNIU

Ze stolicy Austrii powróciła we wtorek reprezentacja naszych juniorów w judo. Start w międzynarodowym turnieju w Wiedniu, w którym walczyło 61 Austriaków, 10 reprezentantów CSRS i tylko 8 Polaków, był nadspodziewanie udany. W czterech wagach odnieśli zwycięstwa nasi judowcy, a w piątej przypadło im drugie miejsce. Najlepiej walczyli dwaj utalentowani zawodnicy GKS Wybrzeże: Lechosław Suszka w wadze lekkiej, który w finale pokonał Austriaka Taurmera i jego kolega klubowy Jerzy Jatowt w wadze średniej — zwycięzca finałowego pojedynku z Austriakiem Puechrimberem. W wadze półciężkiej triumfował Andrzej Wasilewicz z Koszalina, bijąc w walce o I miejsce Austriaka Xwallasa, a w wadze ciężkiej najlepszy okazał się Waldemar Zausz z Wrocławia, który pokonał Lacinę (CSRS). W finale wagi piórkowej Janusz Spytkowski uległ po zaciętej walce Austriakowi Gallerowi.

Występ piątki naszych „nadziei na Monachium" w silnie obsadzonym turnieju na wiedeńskiej macie jest godny uwagi również z tego względu, że nieliczna grupa naszych sportowców w białych kimonach składała się w większości z 17-latków.

ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY WĘGIER NAD SALWADOREM

SALWADOR. Piłkarska reprezentacja Węgier odniosła zwycięstwo nad jedenastką Salwadoru 2:1 (1:1). Spotkanie obserwowało 25 tys. widzów.

Kol. Kol.
KRYSTYNIE
I EUGENIUSZOWI
NECELOM
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
M A T K I
składają
pracownicy
Zjednoczenia Przemysłu Ceramicznego
3368-g

Z powodu zgonu
Kol. BARBARY FORMY
wyrazy głębokiego współczucia
Mężowi i Rodzinie
składają
Kierownictwo,
Rada Pedagogiczna
i Komitet Rodzicielski
Szkoły Podstawowej
w Rudzie, pow. opatowski
3974-Os.

Koleżance
MARII GRUNTOWEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci
C Ó R K I
składają
Kierownictwo
Koneckich Zakładów
Przemysłu Terenowego
w Końskich
oraz koleżanki i koledzy
4441-Ko

Kol. ALEKSANDROWI
KONOPACKIEMU
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
Ż O N Y
składają
pracownicy
Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego
3370-g

Wiceprezesowi
Kieleckiego Okręgowego
Związku Piłki Nożnej
JANOWI BUDZKO
wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu
Ż O N Y
składają
zarząd i działacze
Kieleckiego OZPN
w Kielcach
3373-g

Dnia 8 lutego 1969 r.
zmarł nagle w wieku lat 67
LONGIN GRACZYKOWSKI
Wyprowadzenie Zwłok z ogrójca katedralnego na cmentarz nastąpi w dn. 13 bm. o godz. 15, o czym zawiadamia pogrążona w smutku
Żona
z rodziną
3367-g

Nasz komentarz

Jaki będzie kurs Nixona?

Spośród amerykańskich krytyków polityki Johnsona wielu — wypowiadało się przeciwko awanturze w Wietnamie — nie dlatego, że jest to wojna agresywna, niesprawiedliwa i nie wróżąca Amerykanom zwycięstwa, lecz dlatego, że pochłania całą uwagę USA, które zaangażowane na Dalekim Wschodzie zaniedbują swe imperialne interesy w innych rejonach świata, a przede wszystkim w Europie. To z kolei — dowodzili krytycy — ma wpływ na postępującą dezintegrację Paktu Atlantyckiego. Można przypuszczać, że nowy gospodarz Białego Domu postanowił wziąć sobie te głosy do serca, rozpoczyna bowiem swą kadencję od podróży po Europie. Podróż (Bruksela — dowództwo NATO — Paryż — Londyn — Bonn — Rzym zakończy się wizytą u papieża). Jakie będą efekty tej podróży — trudno przewidzieć.

Proces konsolidacji zachodniego bloku militarnego, a zwłaszcza przywrócenie wiodącej w nim roli NRF, jest sprawą dyskusyjną, mimo rozpętania agitacji propagandowej polityków bońskich wykorzystujących w tym celu wydarzenia w Czechosłowacji. Zasadniczo decyduje o tym bowiem zmiana układu sił w Europie od 1949 r. — od momentu powstania NATO. Trudno zaś przypuszczać, by półtoradniowa wizyta Nixona w Paryżu wpłynęła na zmianę stanowiska w konsekwentnej polityce prezydenta de Gaulle'a. Również od nieść to trzeba do kwestii umożliwienia przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku.

Zachodnioniemiecki minister obrony, Schroeder, zabiegał niedawno u sekretarza obrony USA, Lairda, o zawarcie kilkuletniej umowy w sprawie liczebności wojsk atlantyckich w Europie i można przypuszczać, że kanclerz Kiesinger poruszy znów ten temat w rozmowie z Nixonem.

W dniu rozpoczęcia kadencji prezydenckiej Nixon otrzymał od ZSRR ofertę podjęcia rozmów na tematy rozbrojeniowe. Jest to kwestia bardzo istotna — w jakim stopniu konsultacje z partnerami zachodnio europejskimi wpłyną na stanowisko USA nawiązania dialogu z krajami socjalistycznymi, którą to decyzję prezydent Nixon ma podjąć 3 marca, po powrocie z Europy.

Pewne nadzieje rysują się natomiast, jeśli idzie o zmianę johnsonowskiego kursu w sprawie Bliskiego Wschodu. Wbrew stanowisku Tel-Awiwu, rząd Stanów Zjednoczonych opowiedział się za podjęciem rozmów ze Związkiem Radzieckim, Francją i W. Brytanią w sprawie zapewnienia pokoju w tej części świata, akceptując przy tym 5-punktowy program prezydenta Nassera wysunięty w wywiadzie dla tygodnika „Newsweek".

Na wiadomość o tym Izrael rozpoczął budowę umocnień na terytoriach okupowanych, a spodziewać się można, że koła proizraelskie w Stanach Zjednoczonych również rozpoczną akcję na rzecz moralnego i militarnego wsparcia agresorów.

(A. Gab.)

PODZIĘKOWANIE
Kierownictwu i Pracownikom Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. WRN w Kielcach, Komitetowi Powiatowemu PZPR, Prez. PRN w Kielcach i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego ukochanego Męża i Ojca
EUGENIUSZA KONKOLA
a także wszystkim, którzy okazali nam współczucie i udzielili pomocy w bardzo ciężkich chwilach, gorąco i z głębi serca dziękują
ŻONA I SYN
3371-g

KRZEPKI DUCH I WĄTŁE CIAŁO

ELWIRA FEDOSIUK

W nowoczesnych klasach-pracowniach i prymitywnych salach lekcyjnych małych szkółek wiejskich niezmiennie co rano przed uczniami staje nauczyciel. Tak jest w teorii, bo nauczyciel tylko wtedy ma szczęście oglądać twarze i poznawać umysły swoich wychowanków, kiedy jest zdrowy. A jeśli nie? Wówczas zafrasowany kierownik będzie pospiesznie kombinował zastępstwa, które nie dadzą tego, co wzięta zgodnie z planem lekcja, albo uczniowie zostaną puszczeni do domu. W razie choroby nauczyciela kilkudziesięciu uczniów chwyta teczki i wybiega ze szkoły.

Doceniając dodatkowe kwalifikacje i zalety postępu pedagogicznego IX Okręgowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego eksponował też sprawy dotyczące zagadnień zdrowotności nauczycieli i możliwości organizowania racjonalnego wypoczynku. W końcu ubiegłego roku Związek Nauczycielstwa Polskiego wraz z Wojewódzką Przychodnią Higieny Szkolnej i Kuratorium Okręgu Szkolnego przeprowadził w czterech powiatach województwa — Białobrzegach, Lipsku, Przysusze i Włoszczowie — badania ankietowe stanu zdrowia prawie dwóch tysięcy nauczycieli. Po podsumowaniu wyników okazało się, że jest szczególnie źle z zębami nauczycieli, że pracownicy szkolnictwa mają w większości wypadków mocno nadszarpnięte nerwy, że szwankuje układ krążenia. Schorzenia wynikające z pełnienia zawodu, to znaczy choroby uszu, gardła i wzroku znalazły się na dalszym miejscu. Niepokoi, że wykryte choroby zawodowe mają charakter chroniczny, bądź przewlekły. Podobnie u wielu pedagogów stwierdzono nie leczone od wielu miesięcy zapalenie spojówek. Nie najlepiej musi przedstawiać się opieka lekarska i w nie najlepszych warunkach pracują nauczyciele, zwłaszcza na wsiach. Potwierdzają to wypowiedzi nauczycieli. Z 2.030, do których zwrócono się z pytaniem — „jak oceniają opiekę lekarską?" — tylko 284 sklasyfikowało ją jako dostateczną. Pozostali, tzn. 1742 określa ją jako niedostateczną i niewystarczającą. Najwięcej zastrzeżeń mają oczywiście nauczyciele wiejscy podkreślając zbyt małą ilość placówek służby zdrowia. Według danych Wojewódzkiej Przychodni Higieny Szkolnej w końcu roku 1967 w województwie na 1858 szkół wiejskich były tylko 262 placówki służby zdrowia. Po przeprowadzeniu znanego już uczniom szkoły podstawowej działania arytmetycznego zwanego dzieleniem wynika, że jedna przychodnia przypada na ponad siedem szkół wiejskich. W takiej sytuacji nie można nawet mówić o zapewnieniu minimum badań profilaktycznych. Dodajmy do tego, że stale jeszcze brakuje lekarzy, nawet w tych ośrodkach zdrowia, które istnieją i pracują. Dodajmy i to, że jeśli nawet w szkole jest gabinet lekarski, to przeważnie zatrudniony jest tam lekarz młody bez specjalizacji lub nawet stażysta. Czyli faktycznie leczenie nauczyciela zaczyna się dopiero w mieście, po uzyskaniu od szkolnego lekarza skierowania do specjalisty. A w powiatowej przychodni specjalistycznej — wiadomo — kilometrowe kolejki. Na to, aby „zaliczyć" wizytę u specjalisty, trzeba poświęcić akurat cały dzień. A że nawet najlepszy specjalista nie zdziała za jednym razem medycznego cudu, mnożą się dni pochłonięte przez wyczekiwanie najpierw na autobus do miasta, a potem na wejście do lekarskiego gabinetu.

Na niezadowalający stan zdrowia nauczyciela — poza niedostateczną opieką lekarską — mają wpływ, jak już powiedziałam, niekorzystne warunki pracy. Pięćdziesiąt procent nauczycieli z czterech przedstawionych powiatów warunki pracy w szkole określa jako zdecydowanie złe. Poza tym poważne zastrzeżenie budzi stan higieniczny i sanitarny większości szkół woj. kieleckiego, szczególnie szkół starych. Dochodzi jeszcze do tego specyficzny dzień pracy, którego nie można zamknąć w określonych ustawą godzinach. W ciasnej szkole uczy się przecież na dwie lub trzy zmiany. W takich warunkach pracuje ponad sześciuset nauczycieli z badanych powiatów. Uniemożliwia to w praktyce zorganizowanie racjonalnego wypoczynku, jest jednym z głównych powodów wywołujących przewlekłe nerwice. Do tego trzeba jeszcze dodać, że nauczyciele prawie masowo dokształcają się, że chodzą po wsi ze skarbonką zbierając datki na różnego rodzaju społeczne fundusze.

W rezultacie ilość zwolnień lekarskich wydawanych nauczycielom jest niejednokrotnie znacznie wyższa niż w innych grupach zawodowych i stale wykazuje tendencje wzrostu. Przytoczmy dla przykładu dane z roku szkolnego 1966—67 uzyskane w Wydziale Zdrowia Prez. MRN w Kielcach. W tym właśnie roku szkolnym w Kielcach 263 nauczycieli dostało 9.884 dni zwolnień lekarskich. Czyli obdzielając po równo wszystkich — każdy z nich był prawie 40 dni poza szkołą.

Z przedstawionych faktów nikt nie może wysnuć optymistycznych wniosków. Na plenum Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kielcach przedstawiono projekt programu poprawy stanu zdrowotności nauczycieli oraz pracowników szkolnictwa w woj. kieleckim w latach 1969—72. Projekt piękny i mądry. Wydaje się jednak, że samo przedstawienie i przedyskutowanie projektu niczego nie załatwi. Słuchałam tych przyszłościowo-zdrowotnych programów z niejakim niepokojem. W projekcie np. zobowiązuje się Zarząd Okręgu ZNP w Kielcach przy udziale Kuratorium i Wydziału Zdrowia Prez. WRN do przyspieszenia otwarcia przy Wojewódzkiej Przychodni Higieny Szkolnej — wielospecjalistycznej przychodni chorób zawodowych dla nauczycieli. W tym celu (cytat z programu) na szczeblu wojewódzkim i powiatowym powołuje się społeczne komitety, które zajmą się organizacją tej placówki w województwie i powiatach."

Wydaje mi się, że sprawa jest zbyt pilna, aby opierać jej działanie na pracach komisji społecznych, że potrzebna jest urzędowa decyzja i odpowiedzialni personalnie ludzie, którzy by ją wprowadzili w życie w czasie jak najkrótszym.

Projekt, który będzie wcielony w życie w najbliższych latach nie ogranicza się wyłącznie do powołania przychodni nauczycielskiej. Porusza również niezwykle ważne dla zdrowia nauczycieli sprawy zwiększenia ilości lekarzy zatrudnionych na pełnych etatach w przychodniach szkolnych. Mówi również o potrzebie dokładnego przeanalizowania przynajmniej raz w roku stanu zdrowotnego nauczycieli w poszczególnych powiatach i ustaleniu w związku z tym potrzebnej korekty w systemie lecznictwa. Odwróćmy teraz kartę projektu i spójrzmy raz jeszcze na nauczyciela. Widać sprawy wręcz żenujące. Nauczyciela nikt siłą nie doprowadzi do lekarza. Że tak się zdarza, łatwo stwierdzić czytając właśnie ów cytowany już kilkakrotnie projekt: „Zarządy oddziałów ZNP i administracja szkolna zwrócą uwagę nauczycielom na potrzebę i konieczność poddawania się co roku badaniom radiologicznym w celu skutecznego wykrywania gruźlicy i wyegzekwują posiadanie aktualnych pracowniczych książeczek zdrowia przez nauczycieli i pracowników szkoły." Z tego zdania wynika, że nauczyciele z beztroską dzieci „uciekają przed wielkim wynalazkiem Roentgena, nie bacząc na fakt, że codziennie stają przed czterdziestką dzieci i że istnieje możliwość zarażenia tych dzieci gruźlicą. Zarząd Okręgu ZNP podejmuje wielkie uchwały i konstruuje projekty, które mają bez przenośni uzdrowić nauczycieli naszego województwa, ci z kolei od czasu do czasu umykają przed badaniami.

Ale to jeszcze nie wszystko, co na ten temat należy powiedzieć. Cieszą bowiem inicjatywy związku, ale bardziej jeszcze to, co chyba samorodnie dyktowane potrzebą chwili narasta w powiatach. Np. w Sandomierzu czy Pińczowie, rady narodowe omawiają na posiedzeniach Prezydium te problemy. Tam też w szkołach dla nauczycieli i ich rodzin już od kilku lat organizuje się w czasie wakacji skromne możliwości wypoczynku. Wydaje mi się, że te inicjatywy nie usankcjonowane ustawami należałoby spopularyzować w całym województwie, bo mogą przynieść dobre efekty.

KINO

„BUNT"

Komercyjna „Beczka prochu" była dla niejednego z kinomanów wstrząsem. Jakże inna do tej pory kinematografia japońska (ta znana nam z polskich ekranów) okazała się bardzo europejska, pozbawiona specyficznego kolorytu, odmiennej, pełnej ekspresji poetyki. Z tym większą satysfakcją odnotowuję po tym błahym filmie dzieło kinematografii japońskiej, które znowu utwierdza nas w przekonaniu, że twórcy tego kraju należą nadal do najambitniejszych we współczesnym kinie.

Większość filmów samurajskich to komercyjne widowiska kostiumowo przygodowe, których akcja rozgrywa się na egzotycznym tle japońskiego średniowiecza. Jednak co pewien czas wśród tych licznych obrazów pojawiają się dzieła wyższej rangi, poruszające problematykę głęboką i uniwersalną. Do tego nurtu należy również zaliczyć samurajską trylogię Masaki Kobayashiego — „Harakiri", „Kwaidan" i wreszcie „Bunt". Oglądaliśmy również poprzednie filmy z tego cyklu.

Ambitny film samurajski rozwija się w dwóch kierunkach, lecz granice między nimi są płynne. Pierwszy, obejmujący twórczość Kurosawy, Mizoguchiego czy Kinoshity, porusza ogólnoludzkie problemy moralne, analizuje stosunki międzyludzkie, bada wierność jednostki wobec swych ideałów. Najwybitniejsze osiągnięcia tego kierunku znane polskim widzom to: „Rashomon", „Siedmiu samurajów", „Opowieści księżycowe". Drugi kierunek, ściślej związany z problemami Japonii, przedstawia w krytycznym świetle feudalne tradycje samurajskie ciążące do dziś na życiu społeczeństwa japońskiego. Najbardziej reprezentatywnym filmem tego kierunku jest „Harakiri", a obecnie „Bunt".

Akcja tego filmu toczy się w 1725 roku, w okresie szczytowego rozwoju feudalizmu. Przedstawiono tu historię samuraja, który odważył się wystąpić przeciwko swojemu przełożonemu — feudałowi sprawującemu władzę absolutną. Film obfituje więc w wiele dramatycznych, okrutnych momentów. Narracja zagęszcza się stopniowo, by eksplodować w końcowej części. Problem protestu przeciw niesprawiedliwości pokazany jest z właściwą filmowi japońskiemu drapieżnością. [illegible] tym wątek miłosny przedstawiony jest z nadnaturalnym spokojem. Uderza swym pięknem oprawa plastyczna znakomicie komponująca z atmosferą wydarzeń. A końcowy pojedynek przypomina niesamowity balet. Opowieść swą toczy Kobayashi po mistrzowsku. Pomagają mu w tym niezawodni aktorzy ze słynnym Toshiro Mifune („Rudobrody", „Sanjuro", „Rashomon") na czele. Przygniatająca wymowa filmu jest tylko konsekwencją wobec przedstawionych zdarzeń.

TADEUSZ WIĄCEK

Związki i zrzeszenia rolnicze (V)

Len ciągle w cenie

Jednym ze związków branżowych, działających w ramach kółek rolniczych, jest Zrzeszenie Plantatorów Roślin Włóknistych. Jego członkowie, to rolnicy specjalizujący się w uprawie lnu i konopi.

Uprawa lnu na włókno w Polsce i w Kielecczyźnie ma bogate tradycje. Ze względu jednak na dużą pracochłonność, w miarę ubywania ze wsi rąk do pracy — uprawa lnu zaczyna koncentrować się głównie w gospodarstwach specjalistycznych, gdzie możliwe jest zastosowanie maszyn.

W woj. kieleckim len uprawia się w około 4.000 gospodarstw a zrzeszenie liczy 2220 członków, działających w 92 sekcjach. Najwięcej lnu uprawiają rolnicy w pow. zwoleńskim, lipskim i radomskim, a konopi — w pow. pińczowskim, radomskim i lipskim.

Kielecczyzna ma dobre warunki glebowe i klimatyczne do uprawy lnu. Niestety, uzyskiwane plony są bardzo różne. Oto np. w pow. białobrzeskim, gdzie na rozproszonych działkach uprawia się około 38 ha lnu, wydajność włókna z 1 ha wynosi zaledwie 80—120 kg, w pow. opoczyńskim — od 10 do 40 kg. Takie zbiory są faktycznie nieopłacalne. Czy można osiągać więcej? Tak. W pow. zwoleńskim, niewielkim przecież obszarowo, uprawiano w 1967 roku 284 ha lnu, zbierając z każdego hektara po 360 kg włókna. Ale i tu zbiór nie jest najlepszy, skoro średnio w kraju wydajność kształtuje się w granicach 400—450 kg.

Inna sytuacja jest jeśli chodzi o konopie, których uprawa w stosunku do lnu jest bardziej opłacalna. Zdarza się, że rolnik obsiewa mniejszy areał lnu aniżeli się do tego zobowiązał umową kontraktacyjną, natomiast z zasady większy aniżeli w umowie areał konopi. Stąd częste kłopoty w odbiorze włókna konopnego.

Uprawa lnu oparta jest głównie na pracy ręcznej. Sprowadzone w 1967 roku 3 czeskie wyrywacze do lnu stały nie wykorzystane. Dopiero w ub. roku częściowo wykorzystano dwa wyrywacze.

W ogóle sprawa mechanizacji przerobu słomy lnianej jest dość skomplikowana. Mianowicie zakłady przędzalnicze zainteresowane są w skupie włókna przerabianego w sposób tradycyjny, nazwijmy to półmechaniczny. Wtedy włókno jest bardzo dobre, długie i stanowi najcenniejszy surowiec. Z drugiej jednak strony — prace trzeba mechanizować, bo rolnik zaczyna coraz bardziej liczyć się ze swoim czasem. Średnio w województwie na 1 międlarkę przypada 9,4 ha lnu, a na jedno koło trzepaka — 1,9 ha. Ogółem posiadamy w województwie 822 różne mechaniczne urządzenia do przeróbki lnu, z czego największą ilość stanowią trzepaki, międlarki i odziarniacze. Wiele maszyn jest jednak już zniszczonych, brakuje części zamiennych. Plan budowy usługowych punktów przerobu słomy lnianej i konopnej nie został wykonany. W latach 1965—70 miało powstać 21 takich punktów, a dotąd czynne są tylko trzy.

Działalność zrzeszenia to przede wszystkim podnoszenie wiedzy plantatorów z zakresu uprawy, pielęgnacji, zbioru i przerobu roślin włóknistych. Np. w roku 1968 w różnego rodzaju kursach uczestniczyło 185 osób, a w masowym szkoleniu 3300 rolników. 500 plantatorów brało udział w konkursach, a blisko 3000 w różnego rodzaju pokazach, lustracjach itp.

Na odbytym niedawno wojewódzkim zjeździe, delegaci najwięcej uwagi poświęcili potrzebie dostarczania im maszyn do przerobu słomy, do wyrywania lnu, odziarniania itp. Mówiono też, że poprawiona została sytuacja w punktach skupu włókna. W ogóle praca kieleckiego zrzeszenia uległa w ostatnim okresie poprawie, jako że dawniej zbyt duża była płynność kadr we władzach zrzeszenia. Prezesem Woj. Zrzeszenia Plantatorów Roślin Włóknistych w Kielcach jest Władysław Makuch — rolnik z Pińczowa, a kierownikiem biura — inż. Henryk Lewański. (wk)

Człowiek z Marsa?

Przez porosłe lasem góry japońskiej wyspy Hokkaido jechała ciężarówka. Kierowca był doświadczony, znał drogę — ale w pewnym momencie nagle gwałtownie skręcił i wpadł na drzewo. Gdy przyjechała policja, zeznał, że zobaczył przed sobą przybysza z kosmosu, pewno z Marsa lub Wenus. Rozpoczęto natychmiast poszukiwania zakończyły się szybkim wyjaśnieniem zagadki. Domniemanym Marsjaninem okazał się... niedźwiedź, który wsadził łeb w kosz od śmieci i nie mógł się z niego wyswobodzić. Nauka odnosi jednak sukcesy! przed laty woźnice spotykali zazwyczaj diabłów...

Kto pracuje w organach ONZ?

W sekretariacie ONZ najliczniej reprezentowani są obywatele państw zachodnioeuropejskich, pracuje ich tutaj 444. Kraje Europy wschodniej reprezentowane są przez 235 pracowników, mimo iż powinno ich być od 301 do 381. W ONZ pracuje np. 360 obywateli Stanów Zjednoczonych A. P., 181 Anglików, 111 Francuzów oraz 111 obywateli ZSRR.

Organizacja Narodów Zjednoczonych zamierzała uzupełnić skład swych organów przedstawicielami wszystkich krajów świata. Okazało się jednak, że jest to sprawa bardzo skomplikowana, albowiem kandydaci z wielu krajów nie władają dostatecznie językiem angielskim i nie posiadają niezbędnego doświadczenia w służbie dyplomatycznej. (Str.)

Gruźlica bydła opanowana

Akcja zwalczania gruźlicy u bydła była przeprowadzana w województwie kieleckim na skalę masową w latach 1963—1966. Miała ona olbrzymie znaczenie, ponieważ ta groźna choroba nie tylko bardzo ujemnie wpływała na wyniki hodowli bydła, ale także była w wielu przypadkach przyczyną zakażenia gruźlicą ludzi stykających się z chorym bydłem lub spożywających mleko od chorych krów. Na gruźlicę chorowało w tym okresie ponad 60 tys. sztuk bydła, które wykupiono na rzeź, a skarb państwa wypłacił ok. 140 mln zł hodowcom tytułem wyrównania strat za przeznaczone na ubój bydło.

W roku ubiegłym lekarze weterynarii w naszym województwie przystąpili do ponownego kontrolnego badania bydła pragnąc stwierdzić, czy gruźlica nie rozszerza się z powrotem. Jak nas informuje z-ca kierownika Wojewódzkiego Zarządu Weterynarii w Kielcach — Zenon Zieliński lekarze weterynarii zbadali w ubiegłym roku ponad 635 tys. sztuk bydła. Gruźlicę stwierdzono zaledwie u 560 sztuk zwierząt (0,09 proc. pogłowia bydła). Praktycznie biorąc gruźlica bydła nie występuje więc w naszym województwie. Właścicielom chorych zwierząt przeznaczonych na rzeź wypłacono za pośrednictwem PZU 1,3 mln zł. odszkodowań. Aby jednak na przyszłość skutecznie zabezpieczyć się przed nawrotami gruźlicy — służba weterynaryjna i zootechnicy powinni propagować wśród rolników zasady prawidłowej, zgodnej z wymogami higieny hodowli zwierząt oraz odpowiedniego żywienia bydła. (mr)

SAWA HOŁOWANIWSKI

TOPOLA na tamtym BRZEGU

Tłumaczyła: STANISŁAWA KUŹMIŃSKA

28

Lejtnant postanowił zaczekać. Chciał tylko zmienić pozycję, ale ciało ciążyło jak ołów, a nogi zdrętwiały i ścierpły.

Otwór, który świecił jak zawieszony nad głową ekran, powoli jaśniał i z brudnoszarego stawał się ciemnoniebieski. Przelatywały w nim strzępy niemal czarnych chmur, nabrzmiałych wilgocią i chłodem. Zbliżał się ranek, ale jego nadejście nie wróżyło ani ciepła, ani słońca i dlatego sprzyjało rodzeniu się posępnych, uciążliwych myśli.

Nagle w otworze ukazała się czyjaś głowa i Rud' domyślił się od razu, że to Charkewicz. Oleh Iwanowicz wyjął z kieszeni elektryczną latarkę i wąski strumień światła przemknął po mokrej ścianie sztolni. Z góry na pewno nie było nic widać, bo promień ześlizgnął się ze ściany na twarze żołnierzy i popłynął dalej — do kąta, gdzie przycupnął lejtnant Rud'. Lejtnant postanowił nie zdradzać się przed Charkewiczem, że nie może zasnąć; szybko zamknął oczy i udawał, że śpi, ale przez uchylone nieco powieki bacznie obserwował Charkewicza, zdając sobie sprawę, że Oleh Iwanowicz z góry i tak tego nie zauważy.

Latarka zgasła. Rud' widział, jak Charkewicz odwrócił się plecami do otworu, spuścił w dół jedną nogę i zaczął nią szukać żelaznego haka, których wiele wmurowano tu w ścianę zamiast stopni. W końcu oparł się na pierwszym z nich i wsunął do wewnątrz drugą nogę. Teraz już stawał pewniej, nie szukał na oślep. W swoim czasie nieraz musiał schodzić do sztolni przez ten otwór.

Za chwilę zeskoczył na posadzkę. Spod jego lekkich butów na wszystkie strony trysnęła woda, ale jej plusk utonął w ogólnym szumie.

Charkewicz znów nacisnął palcem guziczek latarki i poprowadził jaskrawy promień wzdłuż ściany, pod którą spali żołnierze.

Przesuwały się przed nim pochylone na piersi i odrzucone w bok nieruchome twarze, i wreszcie promień padł na twarz lejtnanta Rudia i zatrzymał się na niej.

Lejtnant podskoczył, sennie zamrugał oczyma i usiłując przekrzyczeć szum wody, zawołał:

— Stać! Kto to?

— To ja, Charkewicz.

— Tfu! — uśmiechnął się Rud' i uważnie spojrzał na Charkewicza, jak gdyby chciał się upewnić, że to naprawdę on. — A ja, widzisz, przestraszyłem się.

Bogatyriow i Kowalczuk, którzy spali obok lejtnanta przeciągając się, również podnieśli się z belek. Obudzili

29

się, kiedy Rud' gwałtownie podskoczył i między nimi powstała próżnia, w którą pospadali.

— No, co tu u was? — zapytał Charkewicz, ale Rud' nie usłyszał.

— Co? — nadstawiał ucho do Charkewicza.

— Przegrodzili, łajdaki! — krzyknął Oleh Iwanowicz do ucha lejtnantowi, wskazując ścianę, z której sterczała rura. — To znaczy, że z tamtej strony woda?

— Do samego sufitu! — krzyknął Rud' w odpowiedzi.

— Próbowaliśmy zatkać, ale... — wzruszył ramionami i skrzywił się z bólu.

— Obudź swoich chłopaków — zaproponował Charkewicz. — Trzeba coś robić.

— Pobudka! — podał komendę lejtnant, ale jego słów nikt nie usłyszał. Podszedł więc do pierwszego z brzegu żołnierza i szarpnął go za ramię.

Kowalczuk i Bogatyriow obudzili resztę. Za chwilę żołnierze porwiekali się z belek i przeciągając się sennie, otoczyli Charkewicza i Rudia.

Niski, przysadzisty sanitariusz Bojko zapalił wielką latarnię i sztolnia wypełniła się bladym światłem. Była to dziwaczna latarnia — czworokątna, wysoka, podobna do tych, jakie noszą ze sobą kolejarze przy szlabanach i zwrotnicach. Charkewicz wziął latarnię za druciany kabłąk i podniósł ją nad głowę. Chciał się zorientować, co się tu wokół dzieje. Dobrze pamiętał to miejsce, ale zbudowana przez Niemców ścianka, zmieniła je nie do poznania i sztolnia przypominała teraz jakąś ponurą kazamatę. Charkewicz zbliżył się do rury na taką odległość, na jaką pozwolił mu bijący z niej strumień, na oko obliczył jej przekrój i podszedł do ściany, pod którą pływały drewniane kłody. Odpychając nogą jedną od drugiej, wybrał odpowiednią, podobną do słupa telegraficznego i huknął:

— Jest tu siekiera?

Lejtnant Rud' obserwował go w milczeniu.

— Siekierę! — krzyknął zwracając się do żołnierzy.

Charkewicz wziął siekierę z rąk Bogatyriowa i oddał mu latarnię. Pochyliwszy się nad kłodą, silnym uderzeniem wbił stalowe ostrze w na wskroś przemokłe drzewo. Ciągnąc za toporzysko, wywlókł belkę na suchsze miejsce i zdjął płaszcz.

Teraz już wszyscy zrozumieli, co Charkewicz zamierza zrobić. Zrozumiał to także Rud' i zdziwił się, dlaczego on sam wcześniej nie wpadł na taki pomysł. Szkoda. Przykro. Milcząc, śledził każdy ruch Charkewicza.

Tymczasem Oleh Iwanowicz popluł w dłonie, jak robią to cieśle, zanim zabiorą się do pracy. Wysoko podnosząc

30

siekierę, zaczął zaciosywać koniec wilgotnej kłody. Wkrótce przypominała ona ogromny zaostrzony ołówek. Drzazgi rozlatywały się na wszystkie strony, krążyły w wirującym strumieniu, który wciągał je w lej.

Kłoda była długa, mogło ją uchwycić kilku ludzi. Najpierw próbowali zwyczajnie zatkać rurę ostrym końcem, ale woda wypchnęła belkę z taką siłą, że o mało nie wypuścili jej z rąk. Trzeba było działać inaczej i Charkewicz poradził, aby uderzyć w rurę z rozpędu, to może uda się pokonać napór wody.

— R-r-raz! — zakomenderował na cały głos Oleh Iwanowicz.

Żołnierze z rozpędu popchnęli belkę do przodu, starając się trafić w rozszalały krater.

Ale nie udało im się wcelować i belka uderzyła ostrym końcem w ścianę, a ludzi oblała zimna woda.

— Jeszcze raz! — zakomenderował powtórnie Charkewicz i żołnierze powtórzyli manewr, skierowując znów zaostrzony słup w wylot rury, jak długi pocisk w lufę armaty.

Walili tak i walili ostrzem o ścianę, aż w końcu udało im się wcelować w otwór. Uderzenie naprężonych ramion było tak silne, że prawie trzecia część kłody weszła do rury.

Zaległa martwa cisza. Słychać było ciężkie oddechy zasapanych ludzi.

— Nie puszczać! — krzyknął Charkewicz. W ciszy, jaka raptem zapadła, kiedy uspokoiła się woda, okrzyk wydawał się przeraźliwie głośny i wszystkich to rozbawiło.

Kilku żołnierzy podniosło drugą belkę, zaczęli nią jeszcze głębiej wbijać drewniany czop. Kłoda posuwała się powoli, widocznie mocno utkwiła w rurze. Tylko ze szpary, jaka została między drewnem i rurą, cienką strużką spływała wciąż woda.

Charkewicz był mokry tak jak i wszyscy. Zdjął marynarkę, wyżął ją i rozesłał na belkach. Potem włożył suchy płaszcz Sztukarenki i wytarł chusteczką twarz i ręce.

Rud' odpiął od pasa flaszkę, nalał do blaszanego kubka zdobycznego rumu i podał Charkewiczowi.

— Wypij. Przeziębisz się.

c. d. n.

Dziś środa — 12 lutego. Imieniny Modesta i Juliana. Słońce wzeszło o godz. 6.58, a zajdzie o godz. 16.44.

NASZE MIASTO

Telefon Działu Miejskiego 43-45

CO, GDZIE, KIEDY?

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny.

KINA:

„Romantica" — „Ciężkie czasy dla gangsterów" — franc. pan., kol., l. 16, g. 15.30, 17.45 i 20.

„Moskwa" — „Porwanie dziewic" — rum. pan. kol. l. 16, g. 16, 18 i 20.

„Warszawa" — „Czerwona pustynia" — włoski, kol. l. 18, g. 10.45, 17.30 i 20. „Wśród łowców głów" — franc. kol. l. 14, g. 13.15 i 15.15.

„Bajka" — „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy" — NRD, pan. kol. l. 11, g. 16. „Miłość blondynki" — czeski, l. 16, g. 18 i 20.

„Skałka" — „Mój przyjaciel delfin" — USA, kol. l. 7, g. 14 i 16, „Tango dla niedźwiedzia" — czeski, l. 16, godz. 18 i 20.

„Robotnik" — „Wypadek" — ang. kol. l. 18, g. 15, 17.15 i 19.30. ang. kol. l. 18, g. 15 i 17.

„Górnik" (Rudki) — „Ach, ci młodzi" — węg. l. 11 g. 18.30.

„Skalnik" (Wiśniówka) — „Naprawdę wczoraj" — polski, pan. l. 16, g. 18.

„Bartek" (Zagnańsk) — „Inspektor i noc" — bułg. l. 18, g. 18.15.

„Echo" (Ostojów) — „Pogarda" — franc. pan. kol. l. 18, g. 19.

„Gołoborze" (Słupia Nowa) — „Życie małżeńskie" — I część „On" — franc. pan. kol. l. 16, godz. 18.

UWAGA: terminarz filmów podajemy na podstawie informacji kierowników kin, za jego ścisłość redakcja nie odpowiada.

Szpitale dziś pełni dyżur Oddział Wewn. przy ul. Kościuszki.

APTEKI: Dyżur pełni apteka nr 10 przy ul. Sienkiewicza 15 i apteka nr 1 przy ul. Buczka 37/39B.

Informacja telefoniczna o lekach w godz. od 8 do 14.30 telefon nr 95-12.

Fotoplastikon — „Sumatra" — czynny w godz. od 12 do 20.

KRYTA PŁYWALNIA — nieczynna.

MUZEUM I WYSTAWY:

Muzeum Świętokrzyskie — plac Partyzantów 3 — 5 wystawy stałe Z najnowszej historii Kielecczyzny; Etnografia. Wystawy czasowe: „Tradycje historyczne i rewolucyjne PZPR". „Twórczość St. Wyspiańskiego". Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 16, soboty od godz. 10 do 16, w niedziele od godz. 10 do 17.

ODDZIAŁ — Muzeum lat szkolnych Stefana Żeromskiego — ul. Świerczewskiego 25. Czynne z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych od godz. 9 do 15, we wtorki od godz. 12 do 18.

Klub Dziennikarza — ul. Sienkiewicza — stała galeria rysunków — wystawia Zbigniew Kurkowski. Wystawa fotogramów S. Czarnogórskiego.

WDK — Klub „Wiedza" — wystawa poplenerowa „Wieś w malarstwie".

Klub Rady Zakładowej przy WPN — wystawa malarstwa Stanisława Proboszcza.

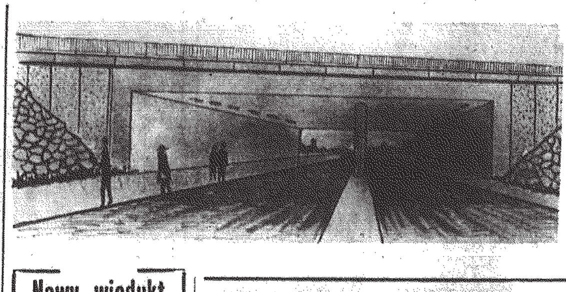

Nowy wiadukt

Tak wyglądać będzie en face wiadukt, jaki wybudowany zostanie pod torami kolejowymi na przedłużeniu ul. Waligóry do ulicy Grunwaldzkiej. Jak informowaliśmy wczoraj, wstępne prace już trwają, budowę zaplanowano na około 4 lata. Wiadukt kosztować będzie 12 milionów złotych. Wykona go jedna z lepszych firm kolejowych w kraju — Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 15 w Warszawie.

Po wybudowaniu wiaduktu w następnej kolejności władze miejskie zamierzają przebudować dotychczasowe połączenia ulic Waligóry z Żelazną i Mielczarskiego z Grunwaldzką. U zbiegu ulic Waligóry z Żelazną zaplanowano rondo, natomiast skrzyżowanie ul. Mielczarskiego z ul. Grunwaldzką zlokalizowano obok osiedla spółdzielni Armatur. Ul. Mielczarskiego zostanie w tym miejscu łukiem odsunięta od torów.

W klubach, świetlicach i czytelniach

■ W ramach obchodów rocznic kulturalnych 1969 r. uchwalonych przez Światową Radę Pokoju, Klub MPiK organizuje dziś, o godz. 18, wieczór filmów popularno-naukowych z okazji 160 rocznicy urodzin Karola Darwina.

■ Klub „Wiedza" zaprasza dziś, o godz. 17.30, na monodram R. Smożewskiego „Eksperyment", w którym wystąpi H. Grygiaszewska.

■ WDK informuje o wznowieniu działalności Klubu Dziecka oraz o trwających zapisach na kurs tańca towarzyskiego I i II stopnia.

■ W Klubie Budowlanych, dziś, o godz. 18.30, mgr K. Kałuża wygłosi prelekcję o działalności KPP na Kielecczyźnie. Jest to kolejna prelekcja w ramach studium wiedzy o regionie. Po prelekcji film pt. „Tor", po filmie wieczorek taneczny.

■ „Merkury" zaprasza dziś o godz. 19, na przedstawienie szopki w wykonaniu kabaretu „Yeti".

EKSPERYMENT?

We własnej brygadzie...

Z 43 absolwentów zasadniczych szkół budowlanych, którzy rozpoczęli pracę w Kieleckim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w latach 1966—68, pozostało tylko 14. Dlaczego młodzi odchodzą? Część idzie tam, gdzie lepiej płacą, ale większość szuka takiego przedsiębiorstwa, takiego miejsca, gdzie stażystę przyjmuje się z życzliwością, otacza opieką, pomaga w pogłębianiu znajomości fachu, słowem — traktuje poważnie. Tymczasem do rzadkości należą starsi wiekiem i zawodowym stażem współpracownicy, którzy popychają młodzików zgodnie z zasadą „wynieś, przynieś", widząc w nich jedynie swoich pomocników.

Co robić, aby zatrzymać wszystkich absolwentów szkół zawodowych? Odpowiedzi na to pytanie szukają chyba wszystkie przedsiębiorstwa budowlane. W KPBP postanowiono spróbować sposobu stosowanego w innych regionach naszego kraju, mianowicie utworzyć brygadę młodzieżową, a na brygadzistę wybrać solidnego pracownika i dobrego fachowca, człowieka wymagającego, ale rozumiejącego psychikę i trudności młodych. Z dniem 1 lutego br. powstała taka brygada z sześciu absolwentów Zespołu Szkół Zawodowych, monterów maszyn budowlanych. Ich brygadzistą został Zenon Kubczyk. Wczoraj odwiedziliśmy młodą brygadę w Bazie Sprzętu KPBP na Herbach.

Jerzego Pokrzywkę zastaliśmy przy remoncie betoniarni, *Marian Nowak* pracował przy naprawie koparko-spycharki, a *Henryk Kita* „rozpoznawał" dopiero co przywiezione na halę remontową części polowej wytwórni betonu. Brygadzista chwali chłopców i ich robotę. — Zdolni z nich ludzie, trzeba tylko z nimi popracować, a będą dobrymi fachowcami. Nie wystarczy zjeść przysłowiowej beczki soli, aby umieć naprawić tak różnorodny sprzęt. Praca stażysty to dalsza nauka, a dobre i wyrozumiałe kierownictwo w tym pierwszym okresie to warunek najważniejszy.

Czy podoba się młodym nowa forma organizacyjna? Nie mówią jeszcze na ten temat wiele, to dopiero początek, ale nie kryją, czego spodziewają się po „eksperymencie" kadrowym. Chcą nauczyć się solidnej roboty, zostać dobrymi fachowcami. Jerzy Pokrzywka uzupełnia: i to ważne, że nie daje się jednemu gorszej roboty, a drugiemu lepszej. Wszyscy pracujemy mniej więcej tak samo. W młodzieżowej brygadzie istnieje nie tylko możliwość szybszego niż w innych warunkach pogłębiania wiedzy o zawodzie, ale i wyrabiania poczucia odpowiedzialności oraz samodzielności w pracy. A więc są bodźce, aby wykazać się zdolnościami, uporczywością, solidnością.

Czy młodzi wykorzystają w pełni tę szansę?

(am)

PRZEDSTAWIAMY

Co nowego w Biurze Projektów Budownictwa Ogólnego

NIE wszyscy wiedzą, ile pracuje w Kielcach biur projektowych. A jest ich sporo. Wymieńmy choćby tylko: Wojewódzkie Biuro Projektów, Kieleckie Biuro Projektów Budownictwa Ogólnego, Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego, „Inwestprojekt" (dla spółdzielczości), Pracownię Studiów i Projektów Spółdzielczości Inwalidzkiej, Biuro Dokumentacji Technicznej Przemysłu Terenowego, Centralne Biuro Studiów i Projektów „Droprojekt", „Naftoprojekt", Biuro Projektowe Przemysłu Ceramicznego, Przedsiębiorstwo Rekonstrukcji i Projektowania Magazynów „Remag". Dodajmy do tego szereg biur projektowych przy zakładach pracy. Tak więc mamy pokaźną armię projektantów. Niektóre biura pracują nawet na potrzeby całego kraju, inne dla województwa. Czym się parają i z jakimi kłopotami się borykają? Postanowiliśmy je kolejno przedstawić naszym czytelnikom. Zacznijmy od Kieleckiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego (do niedawna „Miastoprojektu"). Tak się akurat złożyło, że placówka ta obchodzić będzie wkrótce jubileusz 20-lecia działalności. Oto relacja z rozmowy przeprowadzonej z dyrektorem biura — inż. Hebdą.

Powstało 20 lat temu jako filia warszawskiego „Miastoprojektu". Początkowo jego główne zadania to projekty dla odbudowujących się terenów przyczółkowych. Z czasem oczywiście zmieniły się i zakres, i zasięg działalności. Ostatecznie biuro objęło swym zasięgiem całe województwo i para się opracowywaniem projektów budownictwa mieszkaniowego, oświatowego, służby zdrowia, socjalnego, obiektów kultury. Roczna wartość opracowywanych tu projektów sięga kilkunastu mln złotych (w ub. roku 13,5 mln zł).

Kieleckie Biuro Projektów szczyci się wieloma własnymi rozwiązaniami. Tu opracowano system budownictwa wielkopłytowego, co — jak na kieleckie warunki, było dużym osiągnięciem. Z opracowań budownictwa prefabrykowanego chcą korzystać inne ośrodki m.in. huta Lenina.

Trzeba wiedzieć, że projektowanie obiektów dla Kielc nie jest rzeczą łatwą, szczególnie obiektów zlokalizowanych w dolinie Silnicy. Fizjografia terenu jest ciężka. Wystarczy powiedzieć, że np. Dom Technika trzeba było zaprojektować i usytuować na wielkiej skrzyni z żelbetonu, a każdy z bloków mieszkalnych przy ul. Nowotki na wielkiej żelbetowej płycie.

Do ciekawszych osiągnięć biura fachowcy zaliczają projekt budowanego gmachu Prez. WRN (pierwsza w Kielcach tak duża kubatura — 126 tys. metrów sześciennych w jednym zespole) oraz zespół gmachów WSI, stanowiący przecież tematykę obcą dla naszych projektantów.

CO ciekawego aktualnie znajduje się na deskach projektantów tego biura?

Rok bieżący przebiegać będzie pod znakiem oświaty. Kończy się projekt wydziału elektrycznego WSI i przygotowuje się wydziały — budowlany i metalurgiczny. Przystąpiono do projektów Ośrodka Doskonalenia Kadr Pedagogicznych (projekt wstępny dla wydziału matematycznego). Na ukończeniu jest projekt technikum samochodowego, zlokalizowanego przy ul. Jagiellońskiej, razem ze szkołą budowlaną. Ponadto na „deskach" projektantów powstaje" gmach dla WKZZ i siedziba ośrodka doskonalenia kadr zaplecza przemysłu motoryzacyjnego — jedynej takiej placówki w kraju.

ROSNĄ z roku na rok zadania, przybywa więc i kłopotów. Np. brak kadr. Dyrektor Hebda powiada, że w biurach projektowych powinni pracować fachowcy z dużym doświadczeniem, trzeba więcej branżystów, jak np. instalatorów, elektryków, drogowców. Od pracownika biura projektowego wymaga się dużych kwalifikacji nie tylko dlatego, że rosną zadania, ale przede wszystkim z powodu ogólnego postępu techniki i potrzeb. Bo np. projektowanej przed kilkoma laty małej kotłowni c.o. nie można dziś porównać z kotłownią La Monta, gdzie i technika, i automatyzacja... Inżynier — projektant, pracujący samodzielnie, powinien mieć do pomocy najmniej dwóch ludzi — techników lub inżynierów z małym stażem. A że i jednych, i drugich brakuje, więc doświadczony inżynier siłą rzeczy nie może się ograniczyć li tylko do pracy koncepcyjnej. Wykonuje często szereg mniej ważnych, ale absorbujących czas czynności. Czyli mówiąc krótko: brak sił pomocniczych. Czy mamy bazę dla ich kształcenia? Z powodzeniem można postawić na rozwój szkół pomaturalnych.

OD wielu lat dyskutujemy o konieczności wprowadzania postępu technicznego w przemyśle, budownictwie. Zapominamy o postępie w biurach projektów co przy braku dostatecznej ilości kadr jest sprawą arcyważną. Tymczasem, jak przed laty, tak i teraz, ten sam stół kreślarski, te same pomoce, takie same pracochłonne a prymitywne powielanie dokumentacji. Odczuwa się kompletny brak informacji aktualnych na temat produkcji urządzeń czy elementów wstawianych przez projektantów do poszczególnych obiektów. Zaplanujesz w projekcie np. dany typ wentylacji, a tymczasem okazuje się, że urządzenia do takowej wentylacji już nie są produkowane. Więc przeróbki, strata czasu i pieniędzy. A ileż czasu pochłania tzw. uzgadnianie dokumentacji? Wyobraźmy sobie, że każdy projekt większego obiektu wymaga uzgodnienia z ok. trzydziestoma instytucjami.

I tak doszliśmy do końcowych wniosków: do biur projektowych też powinna wkroczyć technika, unifikacja niektórych czynności, krótsza droga „od pomysłu do przemysłu". (rog.)

Nie pomagają prośby i apele

Trzeba karać

Walka ze śniegiem to obowiązek nie tylko dozorcy

ZWAŁY śniegu z głównieiszych ulic, szczególnie ze śródmieścia, są wywożone, chociaż jeszcze zbyt wolno. Wczoraj np. do tej akcji stanęło 31 samochodów i 86 osób (do ładowania śniegu). Przede wszystkim za mało ludzi angażuje się do akcji zimowej. Zakład Oczyszczania Miasta np. do wszystkich prac porządkowych mógł dać tylko 12 osoby. Powtarzamy: 12 osoby do wszystkich prac, a więc sprzątania śniegu, posypywania jezdni piaskiem itp. I chociaż ta szczupła załoga pracuje dłużej niż osiem godzin, efekty nie mogą być zadowalające. Trzeba więc było zaangażować grupę więźniów.

Trzeba jednak powiedzieć, że jeśli na ulicach głównych, przelotowych, sytuacja jest na ogół znośna, to na bocznych wręcz katastrofalna. Olbrzymia większość właścicieli posesji, większość dozorców zupełnie lekceważy swoje obowiązki i kpi z wszelkich apeli i próśb. Mało, że nie usuwa się śniegu z jezdni, to na domiar złego nie sprząta się chodników. Nie ma innej rady jak kara. Po poprzednich opadach śniegu, kiedy to 60 dozorców i administratorów ukaranych zostało przez kolegium, wielu innych wzięło się do roboty. Teraz znów trzeba ich obudzić przy pomocy kar. Zresztą nie tylko właścicieli i dozorców budynków mieszkalnych. Uprzątanie śniegu z chodnika i połowy jezdni należy też do administracji biur i urzędów. Te nikogo się nie boją.

Ponadto dzielnicowi funkcjonariusze interweniujący w sprawach porządkowych mają kłopoty z posesjami odkupionymi od właścicieli pod różne inwestycje. Wokół takich posesji nie sprząta się aż do czasu ich wyburzenia. Nie sprząta się także chodników koło nie zabudowanych placów.

Zapowiedzi było sto a wyciągu nie ma

Zaistniały wymarzone warunki dla narciarzy. Gromadnie odwiedzają oni Telegraf, gdzie od szeregu miesięcy zapowiadaliśmy (za Świętokrzyskim Klubem Narciarskim) wyciąg na trasę zjazdową. Niestety, wyciągu nie ma. Ludzie ofiarowali wolny czas i wypoczynek na społeczne cele, pracując tu wiele godzin. Wielkie jak na miarę Kielc ich marzenia o wyciągu zniweczył „Elektromontaż". Przedsiębiorstwo to bynajmniej nie bezinteresownie, ale za tzw. grube pieniądze miało wykonać do 15 grudnia ub. roku podłączenie urządzeń wyciągu do miejskiej sieci energetycznej. Nie dotrzymało słowa. I to jest główna przeszkoda, wszystkie inne prace w komplecie zakończono. Obecne działanie „Elektromontażu", nie daje pożądanych rezultatów. Robota posuwa się powoli i nawet najlepsza koparka specjalnie sprowadzona z innego województwa z oporem „gryzie" zmarznięty grunt.

Zdaniem narciarzy, Telegraf jest wymarzonym terenem dla uprawiania sportów zimowych. Znajdzie się tu także odpowiednie miejsce dla toru saneczkowego. Klub narciarski ma jeszcze w tej materii inne pomysły, które chce przekazać projektantom wielkiego parku wypoczynkowego.

Współzawodnictwo placówek kulturalnych

„Każdego dnia służymy Ojczyźnie Ludowej"

Pod tym hasłem zostało ogłoszone współzawodnictwo kieleckich placówek kulturalno-oświatowych. Głównym jego celem jest pogłębienie treści wychowawczych, dorobku kulturalnego Polski Ludowej, doskonalenie programowania pracy, poszerzanie zasięgu działalności placówek. Współzawodnictwo trwać będzie do 31 maja 1970 r.

Idea tego współzawodnictwa spotkała się z dużym zainteresowaniem wśród kieleckich działaczy kulturalnych. Zgłoszono już 21 placówek kulturalno-oświatowych. Wszystkie opracowały ciekawe, bogate, a przede wszystkim realne programy pracy, na podstawie których będą prowadziły swą działalność przez bieżący rok. Z interesującym programem wystąpiły przede wszystkim placówki „Chemaru", KZWM, „Iskry", a także Klub MPiK i świetlica KPBM przy ul. Urzędniczej.

Godny odnotowania jest również udział małych, przyzakładowych świetlic, takich jak np. świetlica Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich, świetlica WSS „Społem" czy KZG, których dotychczasowa działalność była raczej znikoma.

Nie zgłosiły natomiast swego udziału placówki, których dotychczasową działalność, warunki lokalowe i finansowe uważać należy za dobre. Są to m.in. klub NOT, PAX, Klub Rzemiosła.

Nie będzie prądu

Zawiadamiamy, że w dniu 13 bm. w godz od 7 do 15 będzie przerwa w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców ul. Mielczarskiego do Urzędniczej, Sennej, Łąkowej, Grochowej, Piekoszowskiej, Chałubińskiego, Młodej i przyległych ulic, w tym rejonie i w dn. 13 bm. w godz. 8 — 11 dla mieszkańców Czarnowa, Malikowa, Niewachlowa I, Zalesia Zaszosie. Przerwy spowodowane będą przeglądem urządzeń energetycznych przez Rejon Kielce — Miasto. 540-k

Bony z PKO

W Oddziale Wojewódzkim PKO odbyło się publiczne losowanie bonów towarowych dla uczestników październikowego konkursu. Między właścicieli deklaracji złożonych w placówkach PKO w całym województwie rozlosowano 148 nagród — jeden bon wartości 5.000 zł, trzy bony po 2.000 zł, sześć bonów po 1.000 zł, 25 bonów po 500 zł i 113 bonów po 300 zł.

Uczestnicy październikowego konkursu PKO, którzy zatrzymali zadeklarowane sumy na książeczkach nie przez trzy, ale cztery miesiące, wezmą udział w losowaniu pięciu samochodów marki „syrena". Losowanie odbędzie się 6 marca br.

Uwaga, recytatorzy!

Wydział Kultury Prezydium MRN informuje, że termin składania zgłoszeń do udziału w turnieju miejskim ogólnopolskiego festiwalu poezji upływa z dniem 1 marca br. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Kultury codziennie, w godz. od 8 do 15.

W WDK działa punkt konsultacyjny festiwalu poetyckiego, czynny w poniedziałki i piątki, w godz. od 16 do 18.

RADIO i TV

PROGRAM I
na fali 1322 m i UKF 72,71 MHz

6.45 Kurs j. angielskiego. 7.10 Red. Społeczna. 7.30 Piosenka dnia — muzyka. 8.20 Mozaika rytmów. 9.00 Aud. kl. I i II (wych. muz.) 9.20 Utwory Smetany i Dworzaka 10.00 „Pożegnanie z Marią" odc. pow. 10.20 Pieśni radzieckie. 10.45 „Technika na co dzień". 11.00 Aud kl. VII (fizyka). 11.25 Z arcydzieł muz. staropolskiej. 11.45 Public. międzynarodowa. 12.25 Koncert z polonezem. 13.00 Aud. kl. I i II (polski). 13.20 Swojskie melodie. 14.00 „Przyjaciele Wolborza" rep. 14.25 Muzyka operowa. 15.05—16.00 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00—18.40 Popołudnie z młodością (aud. stała). 19.20 „Powiatu dzień rolniczy". 19.35 Koncert życzeń. 20.40 Estrada Piosenkarzy. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Poetycki koncert życzeń. 22.00 Pod rozwagę opinii. 22.20 Muzyka taneczna. 23.15 Po raz pierwszy na antenie. 0.10 Koncert życzeń. 0.30 Program nocny.

PROGRAM II
na fali 202,2 m i UKF 70,70 MHz

6.40 Feliet. Red. Społecznej. 7.50 Muzyka — piosenka dnia. 8.35 „Stary może być jary". 9.00 Polska Kapela. 9.35 Zielone sygnały. 10.00 Nagrania muz. bułgarskiej. 10.25 Koszalińskie rozmaitości. 11.25 Latoszyński — V Symfonia „Słowiańska". 12.25 Poulenc — sekstet. 12.45 Stare przeboje w nowej szacie. 13.25 „Nim książka się ukaże". 13.45 Utwory mistrzów baroku. 14.25 Nasze spotkania — Bułgaria. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 „To co lubimy". 15.30 Kapela Włościańska. 15.50 „Sekrety ferroelektryków". 16.05 Gra i dyryguje Bernstein. 16.45—18.30 W Warszawie i na Mazowszu (aud. stała). 18.30 Aud. wojskowa. 18.45 Kurs j. francuskiego. 19.05—23.18 Wieczór literacko-muz. 19.07 Melodie rozrywkowe. 19.30 Teatr PR — „Reakcja łańcuchowa". 20.30 Felieton muzyczny. 21.31 Ze „śpiewników domowych". 22.28 Melodie na dobranoc. 22.30 Nowości literatury świat. 22.50 Muzyka taneczna. 22.53 Stylizacja tańców w muz. symf. 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet PR. 23.25 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
na UKF 72,71 MHz

17.40 Między „Bobino", a „Olympią". 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Herbatka przy samowarze. 18.25 Przebój za przebojem. 19.20 Muzyczne pojedynki — „Skaldowie" i „Trubadurzy". 19.55 Zbrodniarz-domator — gawęda M. Mikiaszowej. 21.10 Popierajmy się... 21.30 Wojciech Siemion przedstawi Koźmę Prutkowa. 22.00 Fakty dnia. 22.15 Janosik z Chamonix (cz. I) — rep. J. Wagiewskiego. 22.35 Wariacje na tematy rosyjskie. 23.00 Nowe tomiki poetyckie — L. Novomesky. 23.05 „Muzyka nocą" — koncert rozrywkowy. 23.50 Na dobranoc śpiewa J. Fontana.

PROGRAM LOKALNY
na fali 202,2 m i UKF 70,40 MHz

5.35 Audycja dla wsi. 7.15 Kielecki Dziennik Radiowy. 16.43 Omówienie programu. 16.45 „Sylwetka piosenkarza" - Nilton Costro — aud. w oprac. R. Podlewskiego. 17.15 „Muzyczna premia tygodnia" (tylko na UKF). 17.40 „Obyczajowostki" — aud. J. Goca i A. Litwina (powtórzenie). 18.00 Kielecki Dziennik Radiowy. 18.10 „Przeboje „Kieleckiej listy". 18.25 Radio-reklama.

TELEWIZJA

9.00 „Wszyscy do domu" — film fabularny prod. włoskiej 10.55 Fizyka dla klas VII „Energia potencjalna i kinetyczna" 11.55 Wychowanie Obywatelskie dla klas VIII „Szkolimy fachowców" 15.00 Matematyka w szkole: „Rzut wektora na prostą, zastosowania" 15.30 i 22.50 Politechnika TV — Matematyka — „zadania konstrukcyjne (cz. II) 16.05 i 23.20 Politechnika TV Matematyka „Zadania rachunkowe" 16.35 Dziennik Telewizyjny 16.45 Dla młodych widzów: „Klub pod Smokiem" 17.20 TV Kurier Warszawski 17.35 „Gorąca linia" 18.10 Sylwetka kompozytora — Henryk Mikołaj Górecki. 18.45 „Pejzaże". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film z serii „Alfred Hitchcock przedstawia" 20.50 „Światowid" 21.20 PKF 21.30 „Odbicia" — film prod. polskiej. 22.00 Magazyn medyczny 22.20 Dziennik TV.

Rok 1945. Derenda podstępem wszedł w szeregi bandy „Szpilki", która ma zamiar dokonać napadu na jedną z większych podradomskich osad. „Cień" postanawia wymknąć się z meliny, aby zawiadomić o wszystkim swoich przełożonych w MO. W czasie ucieczki próbuje go zatrzymać jeden z członków bandy, były żołnierz niemiecki.

40. Szwab uwierzył, że „Cień" istotnie znalazł za płotem coś ciekawego i zrezygnowawszy z pytań podszedł doń zupełnie blisko. Wtedy Derenda potężnym i niespodziewanym kopniakiem wytrącił mu z ręki rozpylacz, mierząc równocześnie pięścią w nieogolony podbródek.

41. Kiedy oszołomiony szwab podniósł się wreszcie na nogi. „Cień" stał już przed nim z odbezpieczonym rozpylaczem. Ruchem głowy pokazał mu płot:

— Skacz i biegnij przed siebie. Nie próbuj krzyczeć, ja nie mam nic do stracenia — zagroził.

42. Nie musiał tego dwa razy powtarzać. Niemiec przesadził płot i oglądając się z niedowierzaniem pobiegł naprzód. Za nim poszturchując go lufą peemu biegł Derenda. Wpadli w jakieś mizerne krzaki i pod ich osłoną oddalili się niezauważeni przez nikogo od zagrody. (cdn)

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa". Kielce. ul. Sienna 2
446